Cena egz. 20 groszy. *Dziś dodatek filmowy.* **12 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 157. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 9 lipca 1936 r. | Rok XXX.

Dokąd iść?

(Dokończenie.)

Nie stwarzajmy „Ersatzów“, bo nam rzeczywiście z niemi nie jest do twarzy. **Bądźmy naprawdę Polakami, bo inaczej zatracimy Polskę. Nie opierajmy Polski li tylko na sile, bo są silniejsi od nas,** którzy pod tym względem mają już więcej doświadczenia, nie opierajmy Polski na prawie darwinistycznem (na świecie zwierzęcym wzorowanem, gdzie słabszy silniejszego pożera), bo nas to zaprowadzi tam, gdzie zaprowadziła nas sanacja.

Są wszelkie znaki po temu, że także w systemie politycznym tych, co piszą w „Głosie“, moralność katolicka będzie kopciuszkiem. Przypomnę tu streszczenie słów, które w roku 1788 powiedział nam Polakom nasz wielki przyjaciel książę de Ligne: Nie szukajcie łaski w Berlinie, w Wiedniu lub Petersburgu, lecz szukajcie jej u samych siebie. Książę de Ligne widział w Polsce tyle zdrowych sił duchowych i moralnych, że przeświadczony był, iż Polska w zupełności stać może swoją rodzimą prawdą polityczną. Tej rodzimej prawdy polskiej nie widzę w naszych narodowcach z pod znaku „Głosu“. Możemy iść razem ze Stronnictwem Narodowem, lecz nie możemy zatopić się i roztopić w tem stronnictwie. **Iść trzeba nam do Polski naprawdę polskiej,** a jeżeli nie chcą nam towarzystwa dotrzymać ludzie ze Str. Narodowego, trzeba obejrzeć się za innymi towarzyszami wspólnej drogi. Jeżeli ich nie znajdziemy, pójdziemy sami, ale pójdziemy. Jeżeli nie uda się stworzyć wspólnego frontu, pójdziemy jako chadecy (wierzymy, że wspólny front, choć w mniejszych rozmiarach dojdzie do skutku). Zjednoczenie ruchu chrześcijańsko-społecznego w jednej organizacji politycznej musi nastąpić jak najszybciej. My chcemy być nietylko spadkobiercami „nowoczesnego narodu“, ale także spadkobiercami naszej starości narodowej, która w swej istocie zawsze jest nowoczesnością.

Wiadomość o froncie narodowym, tworzonym przez gen. Hallera, przyjęli ludzie na prowincji z wielką radością i z ulgą. Ci ludzie pragną zmiany systemu politycznego, lecz boją się wyraźnie Stronnictwa Narodowego, o którem sądzą, że skoro przyjdzie do władzy, to tak samo Polskę będzie uważać za swoją własność, jak obecnie sanacja. Już dziś wyrażają obawę, że znowu przyjść mogłoby do tego, iż jedna partja będzie rządzić, a każdy, co jest innego zdania, nie będzie mógł otworzyć nawet ust. Naród polski nie chce li tylko słuchać, lecz chce także rozkazywać. Jak życie polityczne narodu polskiego można skutecznie oprzeć tylko na trwałych podstawach istotnie demokratycznych, tak też wszelką skuteczną akcję politycznej organizacji należy oprzeć na demokratycznej kolegjalności (wspólnocie). Wszelka idea wodzostwa (Führersystem) w Polsce zgóry skazana jest na niepowodzenie. Dzieje piłsudczyków wykazały tę prawdę aż nazbyt jaskrawo. Prapolański wiec i polskie konfederacje są jedyną drogą, wskazującą nam, jak dokonywać się ma pochód ku Polsce. **Chcemy Polski z woli narodu, a nie Polski z łaski, choćby ta łaska miała być łaską największego syna Ojczyzny.**

Sprawa Polski nie może być sprawą choćby najlepszych jednostek. Jednostki mogą dać swoje usługi sprawie ogólnej, mogą dać impuls, lecz nie mogą przewodzić. Decydowyać może tylko zasada kolegjalności. Opiekunów naród polski nie potrzebuje. **Wiarę w autorytety naród polski w ostatnich latach zupełnie zatracił.**

Przemysław Marjański.

Polska nie może patrzeć z założonemi rękami

na gdańskie prowokacje.

Opinja polska o wystąpieniach Greisera.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Sprawa Gdańska wysunęła się na czoło wszystkich zagadnień, interesujących opinję polską. Cała prasa omawia ostatnie wystąpienie Greisera w Genewie i **wysuwa wnioski dla Polski, przeważnie zresztą niezbyt optymistyczne.**

„Polska opinja publiczna — pisze organ wielkiego przemysłu „Kurjer Polski“ — z żywą uwagą śledzi rozwój wypadków gdańskich. Jest rzeczą pożałowania godną, iż zostały one zainicjowane w okresie, **kiedy autorytet Ligi Narodów znajduje się w zupełnym upadku, kiedy po raz pierwszy może w Europie nauczono się nie brać całkiem serjo upomnień i pogróżek Wielkiej Brytanji.** Nie mogło to nie pozostać bez wpływu i na psychikę Gdańska i na psychikę Niemiec dzisiejszych — tem bardziej jednak inne państwa, które wezmą udział w tej nadchodzącej rozgrywce, państwa mniej może wrażliwe na sugestję pewnych nastrojów — **zachować muszą jak najwięcej... zimnej krwi.“**

Ta „zimna krew“, ale połączona ze stanowczością, obowiązuje przedewszystkiem Polskę, która została obecnie postawiona wobec sytuacji wyraźnej i jaskrawej. „Kurjer Warszawski“ stwierdza, że Greiser zagrał teraz w zupełnie otwarte karty i wzywa rząd do ostrego przeciwstawienia się dążeniom hitlerowców gdańskich:

„Żadni obserwatorowie zagraniczni nie przestraszą Greiserów i nie obniżą nawet o 1 st. C. gorączki niemieckiej, jeśli sami bezpośrednio zainteresowani nie uczynią kroków, mających siłę mitygowania i ostrzegania, **jeżeli sama Polska nie ujawni swych myśli i swej woli tak jasno, tak wyraźnie i z taką determinacją, aby nikt już na świecie nie mógł wątpić o naszem postanowieniu czynnego oparcia się wszelkim dążnościom rewizjonistycznym.** Męska energja, ujawniona w porę, zapobiegnie wielkiej katastrofie. Nadmiar wstrzemięźliwości natomiast może sprowadzić zaskoczenie nas przez straszną burzę.“

Wstrzemięźliwość wykazuje za to całkowicie prasa sanacyjna. „Gazeta Polska“ milczy, zadowalając się zdawkową pochwałą dla min. Becka. Organ wojska „Polska Zbrojna“ — ograniczył się do zebrania najcharakterystyczniejszych głosów prasy polskiej, a „Kurjer Poranny“ chce przeciwstawić hitlerowskiej akcji — „logikę historyczną“. Ta logika historyczna istnieje niewątpliwie, ale czy nie należałoby jej poprzeć jakąś **logiką aktualnej i realnej woli utrzymania stanu obecnego?**

Stanowczość rządu polskiego jest tem bardziej konieczna, że **prez. Greiser po swym niezwykłym popisie w Genewie ani myśli spuścić z tonu i dalej prowadzi swoją niedwuznaczną politykę.**

Greiser czeka na „odpowiedni moment“.

Gdańsk, 8. 7. (Tel. wł.) Wczoraj rano powrócił do Gdańska z Berlina prezydent Greiser. Na dworcu oczekiwała go **grupa kilkuset ludzi, rekrutujących się przeważnie z urzędników senatu i władz komunalnych, którzy urządzili prezydentowi Greiserowi owację.** P. Greiser odpowiedział zaimprowizowanem przemówieniem, w którem wyraził zapatrywanie, że urządzona mu owacja dowodzi, że **jego przemówienie genewskie odpowiadało intencjom ludności gdańskiej (?).** W polityce — mówił p. Greiser — niezawsze można działać zgodnie ze swojemi uczuciami. Trzeba przedewszystkiem **zachować panowanie nad swojemi nerwami.** Sprawy gdańskie da się szczególnie sprowadzić do próby nerwów. Trzeba tę siłę nerwówy mieć, aby móc **przeczekać aż przyjdzie odpowiedni moment i wówczas stosowne słowa wypowiedzieć.** Obecnie będziemy nasze obowiązki, jako gdańszczan, dalej spełniać — zakończył prezydent Greiser.

Słowa prez. Greisera o panowaniu nad nerwami brzmią trochę dziwnie w zestawieniu z jego... wyciągniętym językiem w Genewie. W każdym razie słowa p. Greisera o **„odpowiednim momencie“,** wypowiedziane przecież bezpośrednio po przyjeździe z Berlina dają dużo do myślenia.

Nie wszyscy Gdańszczanie myślą tak, jak Greiser.

Mimo, że prez. Greiser twierdzi, że jego przemówienie genewskie odpowiadało intencjom ludności gdańskiej — **duża część ludności gdańskiej, rozumiejąca lepiej swój interes, wyraża całkiem odmienne przekonanie.**

Dzienniki opozycyjne „Danziger Volksstimme“ i „Danziger Volkszeitung“ opublikowały na naczelnych miejscach **oświadczenie połączonych partyj opozycyjnych, a więc partji socjalistycznej, partji centrowej i narodowo-niemieckiej.**

Ciągłe starcia w Paryżu.



Walki uliczne i rozruchy w Paryżu nie ustają. Na zdjęciu policja rozprasza manifestację b. Krzyża Ognistego na Polu Elizejskiem.

Partje stwierdzają wreszcie, że **konstytucja Gdańska wraz z obecną gwarancją Ligi Narodów nawewnątrz i nazewnątrz jest najskuteczniejszą ochroną egzystencji Wolnego Miasta i że w całej pełni zdała egzamin życia.** Gwarancja Ligi Narodów dla utrzymania tej konstytucji jest nietylko przez Ligę Narodów przyjęta, lecz w samej konstytucji zamieszczona. Wierne konstytucji partje **nie cofną się przed żadnemi ofiarami, by konstytucję obronić.** Wierne konstytucji partje wyrażają jednak nadzieję, że ludność Wolnego Miasta wykaże swe stanowisko odnośnie utrzymania dotychczasowej konstytucji gdańskiej w przyszłych wyborach. Nowe wybory gdańskiego Volkstagu udowodnią, że **narodowi socjaliści nie mogą już w imieniu większości ludności gdańskiej przemawiać.**

Pisma, zawierające to oświadczenie partyj opozycyjnych, zostały **skonfiskowane**, zanim zdążyły opuścić prasę drukarską, a organ gdańskiej partji socjalistycznej „Danziger Volksstimme" **został przez prezydenta policji zawieszony na trzy miesiące.**

Dokonano również w W. M. Gdańsku **licznych aresztowań.** Wymieniają liczbę 150 osób uwięzionych przez policję. Wśród aresztowanych znajdują się **wybitniejsi działacze partyj opozycyjnych.**

Powrót Lestera.

Wczoraj po południu przybył do Gdańska z Tczewa **wysoki komisarz Ligi Narodów p. Lester**, oczekiwany na dworcu przez małżonkę, urzędników swego biura oraz przez **grono polskich dziennikarzy.**

Anglja i Francja żądają wyjaśnień od Niemiec.

Londyn, 8. 7. (PAT.) Ambasador francuski i brytyjski charge d'affaires **w Berlinie dokonali jednobrzmiących demarches w urzędzie spraw zagranicznych, dając wyraz zaniepokojeniu swoich rządów z racji wystąpienia prez. Greisera w Genewie oraz zapytując o stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie.**

Zastępujący nieobecnego ministra von Neuratha przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych, dyrektor Dickhoff oświadczył, że **rząd niemiecki nie przedsięweźmie żadnych kroków, które mogłyby wnieść zamieszanie do sytuacji międzynarodowej.**

Wiadomość tę zamieszcza dzisiaj cała prasa angielska na naczelnych miejscach.

Koniec sankcyj.



Przewodniczący komisji osiemnastu Hiszpan Madariaga (z lewej) i przewodniczący komisji trzynastu — Portugalczyk Vasconcellos opuszczają posiedzenie Ligi Narodów, na którem przez powzięcie uchwały o wygaśnięciu sankcyj przeciwwłoskich zlikwidowano również reprezentowane przez tych mężów stanu komisje.

Stanowisko rządu wobec emerytów

nie uległo zasadniczej zmianie.

Z konferencji w ministerstwie skarbu.

Warszawa, 8. 7. (PAT). W dniu 7 bm. przy współudziale p. wicepremjera Kwiatkowskiego oraz podsekretarzy stanu Grodyńskiego i Lechnickiego odbyła się w ministerstwie skarbu **konferencja w sprawach emerytalnych.** W konferencji tej, prócz posłów i senatorów, wchodzących w skład specjalnej komisji emerytalnej, wzięło również udział szereg osób z pośród zainteresowanych ministerstw.

Przedstawiciele ministerstwa skarbu zreferowali całokształt zagadnienia oraz **wyniki dotychczasowych prac nad zmianą dekretu emerytalnego** z listopada r. ub. W referatach tych podkreślono, że **przy dwukrotnym wzroście liczby emerytów w okresie od 1924 do 1936 r. wydatki na emerytury wzrosły przeszło pięciokrotnie.** Gdy jeszcze w 1929-30 r. wydatki emerytalne w administracji, przedsiębiorstwach i monopolach państwowych wynosiły 4 procent ogólnej sumy wydatków, to w r. 1936-37 po dokonanych zmianach, wyniosą 7,2 procent.

Zmiany wprowadzone w zakresie emerytur dekretem z listopada r. ub. oznaczają dla skarbu państwa **zmniejszenie wydatków o około 43 milj. zł, na którą to kwotę składa się 29 milj. zł efektywnych oszczędności** (w tem przeszło 10 miljonów zł oszczędności w emeryturach P. K. P.) **i 14 milj. zł dzięki zahamowaniu corocznego wzrostu wydatków emerytalnych.**

Wszystkie świadczenia emerytalne wyniosły w r. 1935-36 zł 284,2 milj. Gdyby dekret listopadowy nie został wydany, **suma ta podniosłaby się w r. 1936-37 do conajmniej 298 milj. zł.**

W konferencji wyjaśniono również, że wysuwany postulat zniesienia ograniczeń dekretu emerytalnego i wyrównanie powstałych stąd braków dla budżetu państwowego przez skasowanie dodatków służbowych i funkcyjnych **nie mogą być brane realnie pod uwagę, gdyż dotknęłoby to przedewszystkiem najniżej uposażonych urzędników.**

Rozważając obecnie zagadnienie emerytalne, na skutek podniesienia tej sprawy w kołach poselskich i przez zainteresowane zrzeszenia emerytów — **ministerstwo skarbu dąży do złagodzenia przepisów dekretu z listopada r. ub. w stosunku do osób zasłużonych wobec narodu i społeczeństwa polskiego**, przy zachowaniu postulatu nie zwiększania wydatków na świadczenia, i w ten sposób, aby zmiany te nie dotknęły emerytów, nabywających swe prawa w służbie polskiej.

Odnośne tezy ministerstwa skarbu zostały poddane na konferencji dyskusji, która będzie jeszcze kontynuowana przy współudziale delegatów zrzeszeń emerytów. W toku dyskusji wysunięte zostały **pewne koncepcje zasadniczej reformy emerytur, które również poddane będą rozważeniu.**

Egipt uwalnia się z pod opieki angielskiej

i wstąpi do Ligi Narodów.

Londyn, 8. 7. (PAT). W brytyjskich kołach rządowych podkreślane jest znaczenie porozumienia, jakie zawarte ma być w ciągu 2-ch lub 3-ch dni w Kairze pomiędzy W. Brytanją a Egiptem.

Główne punkty porozumienia mają być następujące:

1. Wielka Brytanja **zgadza się na ewakuację wojsk z Kairu** i na ulokowanie ich w pobliżu kanału Suezkiego, prawdopodobnie w miejscowości Ismailia, która jest położona na linji kolejowej między Suezem i Kairem. Wielka Brytanja zgadza się również na **stopniowe wycofanie wojsk brytyjskich** z Egiptu, co nastąpi prawdopodobnie, **gdy armja egipska ulegnie stosownemu wzmocnieniu.**

2. Egipt udzieli swej zgody na utworzenie przez Wielką Brytanję **wielkiej podstawy morskiej w Aleksandrji**, za którą rząd brytyjski będzie płacił rządowi egipskiemu stały czynsz.

3. Rząd egipski zgodzi się na **znaczne wzmocnienie brytyjskich sił lotniczych** i na udzielenie brytyjskim wojskom lotniczym szeregu aerodromów w pobliżu kanału Suezkiego.

4. Rząd egipski zobowiązuje się wykonać wedle zaleceń brytyjskich **liczne drogi strategiczne.**

Zawarcie nowego sojuszu angielsko-egipskiego oznaczać będzie całkowitą zmianę w statucie międzynarodowym Egiptu. Egipt stanie się **sojusznikiem Wielkiej Brytanji**, która przyczyni się do przystąpienia Egiptu do Ligi Narodów. Stanowisko brytyjskie Wysokiego Komisarza zostanie zniesione i **zamiast tego Wielka Brytanja będzie miała w Kairze ambasadora** (czyli zamiast żołnierzy samoloty i pancerniki i zamiast komisarza — ambasadora. Razem więcej pozorów niż rzeczywistości — red.).

Nawet rząd Bluma ma dość strajków

i obsadzania fabryk.

Paryż, 8. 7. (PAT). Sytuacja strajkowa oraz zagadnienie utrzymania porządku w kraju w dalszym ciągu zajmuje uwagę opinji publicznej.

Wczorajsza „Ere Nouvelle", zbliżona do Herriota, w artykule wstępnym zwraca ponownie uwagę na **znamienne wypadki sabotażu najżywotniejszych interesów kraju.** Dziennik wskazuje jako przykład zajścia w Oranie, gdzie strajkujący robotnicy portowi w liczbie 2.000 **uniemożliwili załadowanie na statek 7.000 baranów, przeznaczonych dla rzeźni paryskich.**

Podobne scysje miały miejsce w Bordeaux, gdzie strajkujący robotnicy portowi **uniemożliwili załadowanie na statek bagażu turystów**, podróżujących na statku „Massilia". Dziennik uważa, że ostatnie wypadki wpłynęły bezsprzecznie **odstraszająco na turystów.**

Jak informuje „Le Jour", delegacja przemysłowców z okręgu Lille, reprezentująca miejscowy przemysł włókienniczy, złożyła na ręce prefekta departamentu Nord energiczny protest przeciwko **powtórnemu obsadzeniu przez robotników niektórych fabryk.** Stwierdzając, że w licznych wypadkach na skutek agitacji wywrotowej nielicznych odłamów robotników, układy podpisane między przedstawicielami przemysłowców i pracowników oraz zaakceptowane przez przedstawicieli władz, nie mogą wejść w życie, delegacja zażądała od prefekta wydania jak najenergiczniejszych zarządzeń, celem jak **najszybszej ewakuacji powtórnie obsadzonych fabryk, i zapewnienia indywidualnej swobody pracy.**

Całokształt sytuacji strajkowej, jak również sprawa zapewnienia porządku w kraju, zostały podniesione w czasie wczorajszej debaty na plenum senatu podczas dyskusji nad interpelacją sen. Haya. W czasie posiedzenia senatu, które miało charakter bardzo ożywiony, minister spraw wewnętrznych Salengro, odpowiadając na szereg pytań. podniesionych w czasie dyskusji, zarówno na temat dalszego trwania strajków, jak i ostatnich zajść, oświadczył kategorycznie, iż **rząd nie będzie tolerował dalszego obsadzania fabryk lub magazynów i użyje wszelkich najenergiczniejszych środków, aby położyć kres tego rodzaju metodom.**

---:---

Anglja przyśpiesza tempo zbrojeń.

Londyn, 8. 7. (PAT). Reuter dowiaduje się, iż tempo wzmocnienia obrony narodowej ma być przyśpieszone. **Sytuacja europejska jest powodem poważnego zaniepokojenia rządu.** Projekt ustawy o dodatkowych kredytach będzie wniesiony do izby gmin w przyszły czwartek. Kredyty te będą przeznaczone **nietylko na marynarkę, ale również na armję i lotnictwo.** Przewidują, iż ogólna suma tych kredytów **przewyższy 30 milj. funt. szterl., zamiast 20 milj. przewidywanych w chwili układania budżetu.**

Rozwój sytuacji europejskiej miał rzekomo przekonać ministrów o konieczności postawienia na pierwszem miejscu sprawy obrony narodowej, pomimo względów, wynikających z zasady równowagi budżetowej.

W Palestynie znów zaostrzenie sytuacji.

Jerozolima, 8. 7. (PAT). Ogólna sytuacja w Palestynie od kilku dni wykazywała **pewną poprawę.** Obecnie sytuacja **znowu uległa zaostrzeniu.** Liczne sklepy, które już otwarto w Jaffie i Jerozolimie wczoraj **znowu zamknięto** na skutek presji ze strony strajkujących.

Wczoraj przed południem zabity został pewien żyd niedaleko Tel-Avivu od strzałów, danych do niego z pobliskiej plantacji pomarańczowej. Na posterunek policyjny w dzielnicy Newes-haanan w Tel-Avivie **rzucono bombę**, która eksplodowała, raniąc 6 przechodniów, w tem **4 żydów cywilnych i 2 policjantów żydowskich.**

Wypadki strzelania miały miejsce w kilku osiedlach żydowskich dokoła Jerozolimy. Wypadków z ludźmi nie było. Między Tulkarem a Nablus **urządzono zasadzkę na oddział wojska brytyjskiego.** Kule napastników **zraniły oficera i żołnierza.**

Wynik rozmów Papen—Schuschnigg.

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Wiednia, iż według kół dobrze poinformowanych rozmowy kanclerza Schuschnigga z von Papenem zakończyły się wynikiem negatywnym, wobec czego **nie należy oczekiwać odprężenia w stosunkach austrjacko-niemieckich.**

Gen. Litwinowicz - szefem administracji wojskowej.

Warszawa, 8. 7. (PAT.) Pan Prezydent R. P. mianował dotychczasowego dowódcę O. K. VI **gen. bryg. inż. Aleksandra Litwinowicza drugim wiceministrem spraw wojskowych i szefem administracji armji.**

Gen. Litwinowicz pochodzi z pow. słonimskiego. Urodził się w r. 1879. W r. 1897 wstąpił na wydział budowy maszyn politechniki lwowskiej, którą ukończył w r. 1905. **6 sierpnia 1914 wyszedł z „pierwszą kadrową".** Od tego czasu pełnił funkcje intendenta 1 pułku, a następnie 1 brygady aż do 30. 9. 1916 r. tj. do chwili rozwiązania 1 brygady legjonów. Od 23 listopada 1918 pełnił funkcje szefa int. dow. wschodn. **przez cały czas oblężenia Lwowa**, aż do kwietnia 1919 w randze majora. Od jesieni 1919 r. jest **szefem dep. gospodarczego Min. Spraw Wojsk. podczas wojny bolszewickiej.** W 1927 r. objemuje dowództwo Okręgu Korpusu III, które pełni aż do października 1935 r., kiedy wyznaczony zostaje na dowódcę O. K. VI we Lwowie i z którego to stanowiska zamianowany został **szefem administracji.**

List z Paryża.

Kryzys turystyczny we Francji.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w lipcu.

— „Wielkiego programu reform, jaki wysunął rząd Frontu Ludowego — nie można określać mianem „planu rewolucyjnego". I 40-godzinny tydzień pracy i umowy zbiorowe i wielkie roboty publiczne — przeprowadzono już dawno w krajach sąsiednich, we Włoszech i Niemczech".

Takiemi argumentami zwalczał minister finansów **p. Auriol** tezy opozycji, krytykującej nowe pociągnięcia w polityce ekonomicznej Francji. Rozumowaniu jego nie można zaprzeczyć dużej dozy słuszności. Trzecia Republika była, pod względem reform społecznych — rzeczywiście bardzo zacofanem państwem w Europie. Ale z drugiej mają również rację i ci, którzy twierdzą, że bardzo niebezpieczną jest rzeczą **hołdować zasadzie zbyt raptownych posunięć i skoków w organizacji gospodarstwa narodowego.** Na ogólny zarys ustawodawstwa socjalnego w Niemczech — składało się 50 lat nieustannych doświadczeń i prób. Reforma socjalna we Włoszech, jak to niedawno zaznaczył Mussolini — bynajmniej nie jest skończona. Ambicja możliwie szybkiego usunięcia wielkich braków i niedociągnięć we francuskiem ustawodawstwie socjalnem może być niewątpliwie chwalebna — ale z drugiej strony najlepsza nawet teorja zawodzi, o ile popada w konflikt z praktyką.

Otóż w praktyce te reformy, które uchwaliła Izba i przyjął (zresztą z bardzo poważnemi zastrzeżeniami) Senat — obciążają bardzo poważnie przemysł francuski. Zestawił je w czasie dyskusji w Pałacu Luksemburskim (Senat, przyp. red.) radykał, lewicowiec, sympatyk Frontu Ludowego — ale przytem wszystkiem również doskonały ekonomista, p. Caillaux. Podwyższenie płacy robotniczej — twierdzi — wyniesie 11% pasywów. 40-godzinny tydzień pracy — 20%. Płatne urlopy, licząc tylko dwa tygodnie w ciągu roku — 4%. **Razem — 35%.**

— **Wszystkie te reformy są niewątpliwie słuszne** — mówił Caillaux — **ale czy Panowie nie idą za szybko? Czy te ogromne świadczenia wytrzyma gospodarstwo narodowe? Czy nie odbiją się one na konsumcji w postaci ogromnej zwyżki cen?**

Rząd twierdzi, że nie. Zwiększy się obieg środków płatniczych, bez zastosowania dewaluacji franka. Projekt Auriola jest czemś w rodzaju „inflacji wewnętrznej". Ceny — mówił minister finansów — mogą wprawdzie lekko zwyżkować — ale nigdy nie osiągną proporcyj tych 35%, jakie obciążą przemysł.

Możliwie, że są dziedziny, w których będzie można zastosować teorję p. Auriola. Natomiast w jednym dziale gospodarstwa krajowego argumenty te zawodzą — i to na całej linji. Mamy na myśli wszystkie działy związane z przemysłem hotelowym i turystycznym, który przechodzi we Francji bardzo groźny kryzys.

Jeżeli w czasie debaty senackiej ujawniono, że koszty utrzymania we Francji przekraczają wszystkie wskaźniki drożyźniane w całej Europie — to objaw ten zdołały jeszcze wcześniej stwierdzić osoby, przebywające nad Sekwaną i Loarą a czerpiące środki utrzymania z zagranicy. Ruch turystyczny obcy, już słabnący w latach poprzednich — **zamiera w roku 1936.** Dla Anglików, Amerykanów, Holendrów, Szwedów — nie mówiąc już o Polakach — **Francja jest za droga.** Frekwencja cudzoziemców, tak niegdyś silna, **załamała się zupełnie.** W Bretanji, Normandji, na wspaniałych plażach oceanicznych — nie słyszy się prawie zupełnie obcej mowy. Ludność wielkich i słynnych na cały świat miejscowości kąpielowych zarówno na zachodniem wybrzeżu jak i południu oraz w Villel, w Vyich, w Evian, Chamonix, St. Gervais les Bains i tylu innych ośrodkach turystycznych zaniepokojona jest nie na żarty.

— Niema powodu do szerzenia paniki — uspokajają dzienniki Frontu Ludowego — cudziemców zastąpią pracownicy, spędzający nad morzem i w górskich miejscowościach klimatycznych urlopy płatne.

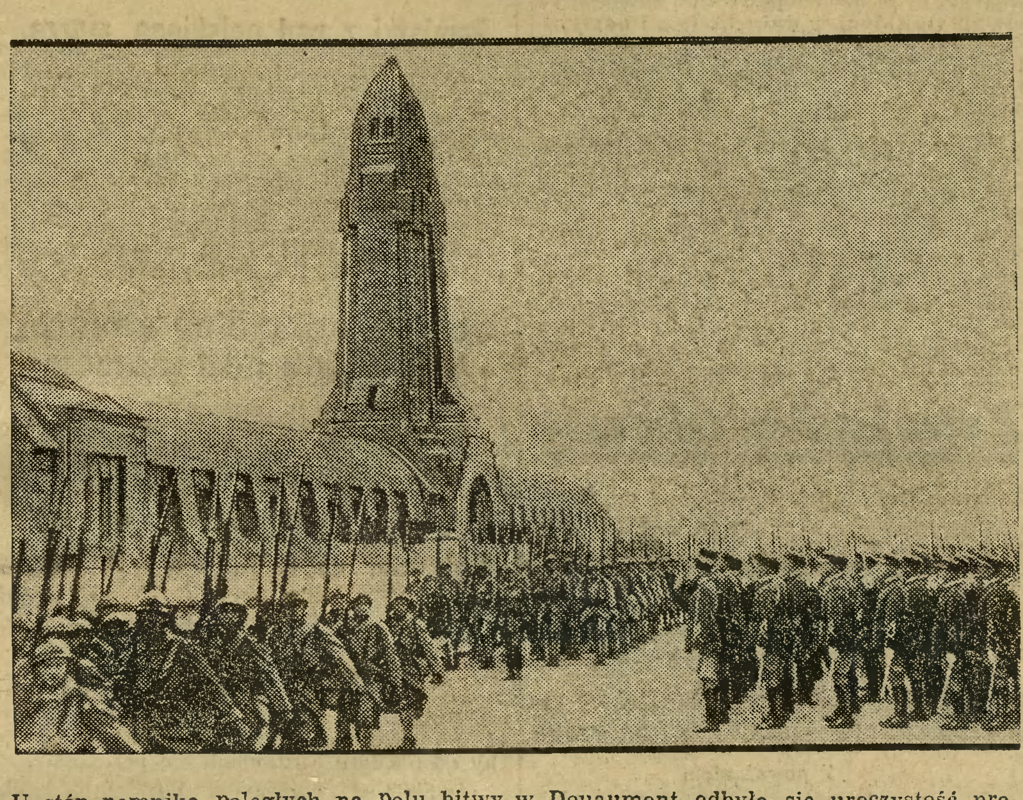
Otóż wcale nie. Ożywienie turystyki wewnętrznej może być z wielu powodów zjawiskiem bardzo nawet pożądanem — ale nie zrównoważy bynajmniej tych ogromnych korzyści, jakie czerpał kraj z turystyki obcej. Dlaczego? Odpowiedź prosta: jeżeli miljon turystów zagranicznych zostawiało we Francji dewiz obcych, chociażby tylko za 1.000 franków — to zapas tych dewiz wzrastał o miljard franków! Naturalnie suma 1.000 franków jest śmiesznie mała — i każdy przyjeżdżający do kraju cudzoziemiec wydawał dwa, albo trzy razy tyle. A frekwencja turystyczna, obca wynosiła w dobrych latach — 1930, 1931 — **do trzech miljonów cudzoziemców rocznie!** Był to deszcz — dolarów, funtów i wszelkiego rodzaju koron — który użyznial w nadzwyczajny wprost sposób nietylko przemysł hotelarski — ale także i koleje jak również cały handel francuski, odgrywając w równowadze budżetu bardzo doniosłą, nieraz rozstrzygającą rolę.

Znaczenie turystyki obcej rozumieją wszystkie rządy — a w pierwszej linji rząd sowiecki, który na propagandę i organizację wycieczek cudzoziemskich do Rosji — nie szczędzi ani poważnych sum pieniężnych ani energji. Biura „Inturistu" — rosną we wszystkich krajach zachodniej Europy jak grzyby po deszczu. W Moskwie wiedzą bardzo dobrze, że to wcale nie to samo, jeżeli na Krym wybiorą się towarzysze-metalowcy z Leningradu — a nie np. „naukowo-przyjemnościowa" wycieczka Anglików, Fancuzów czy Amerykanów.

Zaczynają to również rozumieć i we Francji. Szereg publicystów — między innemi Piotr Gordeaux w „Echo de Paris" — bije na alarm. P. Gordeaux zamieszcza w cytowanem piśmie wywiad z dyrektorem największego hotelu — pałacu „Ritz". Opinja bardzo miarodajna dla stosunków w przemyśle hotelarskim, gdyż każdy niemal cudzoziemiec, przyjeżdżając do Francji — na pierwszy etap swej podróży wybiera Paryż.

— **W luksusowych hotelach** — mówił dyrektor „Ritza" — **dochody zmniejszyły się o 15% w stosunku do tych, które mieliśmy w 1930.** Po zastosowaniu wszelkich ograniczeń, mogliśmy zmniejszyć koszty utrzymania tylko o

U stóp pomnika poległych.



U stóp pomnika poległych na polu bitwy w Douaumont odbyła się uroczystość promocji oficerskiej tegorocznych absolwentów francuskiej szkoły wojennej w Saint-Maixent.



13)

(Ciąg dalszy).

I ewentualnie protekcja wpływowego papy w obcem mieście, w którem Jaz nie znał poza tem nikogo oprócz zwarjowanego dyrektora od La Salle'a — to grunt. Może imci pan Sedgwick po wytrzeźwieniu zażąda zwrotu pieniędzy. Fakt taki nie byłby mniej dziwny niż ich wręczenie. Ponadto...

Na parkiecie był tłok, jak zwykle o północy w Petit Gourmet. Mimowoli musieli się oboje przycisnąć do siebie (dla niewybrednych, największa zaleta modnych, a więc gęsto uczęszczanych dancingów) — i Jaz poczuł miłe ciepło ciała partnerki. Dopiero teraz zwrócił na nią uwagę, jako na kobietę. Teraz, gdy myśli o rachunku pierzchły hen. Thelma pachniała jakiemiś delikatnemi, przenikliwemi perfumami, miała taki miły meszek na karku i piękne, jasno-blond włosy, noś, profil. Rozkoszna w dotyku... A on... Mężczyzna jest także mężczyzną — pomyślał ni to z sympatją, ni ze specjalną awersją do tej normalnej myśli.

Wrócili do loży i Thelma ową cudowną intuicją każdej kobiety, natychmiast wyczuła zmianę jego nastawienia. Nie dała jednak poznać po sobie, że cośkolwiek zauważyła. Toby go mogło zrazić, a kapitan Kent mimo wszystko podobał się jej jako typ. Był taki inny.

— Czy pani o tem wie, że jest pani piękną kobietą?

— Oryginalny komplement, kapitanie. Pan jest marynarzem, prawda? — Proszę mi coś opowiedzieć ze swoich przygód i podróży. Zazdroszczę ludziom morza, to musi być zupełnie odrębny świat.

— Całkowicie inny — zamyślił się mimowoli, lecz sam nie wiedząc czemu, odegnał wspomnienia. Może dlatego, że przypominały mu lepsze, beztroskie czasy. — Dobra gwizdawka, zdrowe płuca, karna załoga — nic więcej. Dla szczurów lądowych wydaje się to piekło rajem.

— Nieprawda! — oburzyła się. — Obce kraje, nowe twarze, zwyczaje, niezmierzona dal morza.

— Literatura, miss Murray. (Czemu on umyślnie przesadza, przecież tak nie jest!). — Te same twarze, wszędzie, tylko mówiące różnemi językami, odrębność zwyczajów sprowadza się do różnicy walutowych znaków obiegowych. Może zaś — to chwiejba, bryza, niepewny grunt pod nogami, napięcie mięśni, ceratowa kapuza i szum aż do zgrzytania nerwów.

— Nie jest pan dziś romantycznie usposobiony.

— Właśnie, że tak. Może napijemy się czegoś. Powiedzmy, szampana.

— Nareszcie dał pan spokój ekstrawagancji. — Nie umiałby powiedzieć czy jest zadowolona z tego, czy nie. — Więc jak ostatecznie z kwestją... materjalną. Kto będzie płacił.

— Ja. Już mi przeszło. Kelner!

Fagas nachylił się i „wysłuchał" zamówienia.

— Co pani widzi we mnie ciekawego, miss Murray. Człowiek o niezrównoważonym nastroju, skłonny do ekstrawagancji, w tej chwili hipochondryk, czyli osobnik, który się dobrze czuje, kiedy się czuje źle.

— Buja pan, jak najęty, kapitanie. Jeszcze nigdy nie spotkałam takiego optymistycznego spojrzenia, jak pańskie.

Kelner nadszedł, nalał do kielichów, postawił trójnóg z zamrożoną butelką obok i zniknął.

— Pijmy, miss Murray, bo szampan jest jak życie. Zostawiony bezczynnie i niezużyty zgodnie z przeznaczeniem traci charakter.

— Nie rozumiem nagłej zmiany humoru pana.

— Dziwak jestem, zbzikowany marynarz. Dziś tak, jutro inaczej.

— Protekcja do mego papy, naturalnie już nieaktualna.

Nie odrazu odpowiedział. Prawdę mówiąc, czuł się dziś szczególnie nieswojo, i niedziwota. Lecz wrodzona zdolność szybkiego myślenia przyszła z pomocą.

— Przeciwnie, nawet tem bardziej aktualna. Jestem bez zajęcia. Byłbym pani wdzięczny za przedstawienie mnie ojcu pani i poparcie mej prośby.

— Czy pan wie jak się „reguluje" wdzięczność dla kobiety — uśmiechnęła się swobodnie.

— Zastanowię się — odparł Jaz bez żadnej myśli. — Zatańczymy jeszcze? — zrejterował.

— Dziękuję. Jestem zmęczona.

— Kelner!

Dwadzieścia trzy dolary, osiem centów. Więc zostało czterysta siedemdziesiąt siedem i dziewięćdziesiąt dwa centy. Starczy.

W samochodzie Thelmy milczeli oboje, nie zdając sobie sprawy z właściwego powodu. Po piętnastu minutach zajechali przed pałac mister Murraya na rogu Canal Street i West Taylor Street. Jaz wysiadł i podał jej rękę dla pomocy.

— Dobranoc, kapitanie. Sądzę, że pan zadzwoni.

— Napewno. To leży w moim interesie.

— Bardzo szczere.

Usłyszała kroki za drzwiami i odwróciła się doń jeszcze raz.

— Wie pan, co mi się najbardziej podobało?

— Nie wiem.

— Że nie usiłował pan pocałować mnie w samochodzie.

— Zapomniałem — odparł znów szczerze i w odpowiedzi dobiegł go jej wesoły śmiech już po drugiej stronie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

15%. Nie potrzeba dodawać, że nasi akcjonarjusze nie otrzymają żadnej dywidendy... Nagle wybucha strajk, który gdzie jak gdzie, ale w hotelach - pałacach jest najmniej usprawiedliwiony, gdyż personel był tu zawsze świetnie płatny, a prócz tego dochodziły często ogromne napiwki. Przychodzą podwyżki — **które obciążą każdy pokój o sumę 500 franków miesięcznie.** A my nie możemy pdwyższyć ceny najmu pokojów, gdyż najmniejsza podwyżka stanie się murem chińskim, dzielącym hotel od klienta. **Jeżeli rząd nam nie pomoże — trzeba będzie zamknąć wszystkie wielkie hotele...**

To ostatnie zdanie maluje **całą grozę sytuacji.** Podatki pośrednie i bezpośrednie, które płaciły hotele i wielkie pensjonaty we Francji — były ogromne i stanowiły bardzo poważną rubrykę w dochodach państwa. Dzisiaj właściciele tych przedsiębiorstw nietylko, że pracują z deficytem, pokrywanym z dawnych rezerw — **ale muszą apelować do państwa, aby utrzymało „warsztat pracy" i zapobiegło bezrobociu wśród licznej służby i urzędników hotelowych.**

Do wszystkich bolączek rządu przybywa jeszcze kryzys hotelarstwa we Francji, objaw niezwykle groźny dla budżetu handlowego, dla przemysłu, dla olbrzymiej rzeszy ludzi, którzy żyli z turystyki, tak świetnie rozwijającej się w jednym z najpiękniejszych krajów Europy i świata...

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Połowy morskie w czerwcu.

Ogólne połowy polskiego rybołówstwa morskiego wyniosły w czerwcu br. 435.600 kg. o wartości 200.420 zł. Stanowi **to wzrost ilościowy i wartościowy** w stosunku do czerwca roku ubiegłego i do maja bieżącego roku.

Podział ze względu na zasięg rybołówstwa przedstawiał się następująco:

1. rybołówstwo przybrzeżne 279.670 kg. — 121.715 zł.
2. rybołówstwo dalsze (Głębia Gdańska) 930 kg. — 305 zł.
3. rybołówstwo dalekomorskie (Skagerrak) 3.000 kg. — 2.400 zł.
4. rybołówstwo dalekomorskie (Morze Północne) 152.000 kg. — 76.000 zł.

Rybołówstwo przybrzeżne ze względu na brak zbytu było częściowo ograniczane. Tak więc do najważniejszych zagadnień czekających na załatwienie to **sprawa organizacji sprzedaży złowionych ryb morskich.** Tania ryba morska musi znaleźć drogę do najszerszych warstw spożywców. Musi wreszcie zaistnieć ścisły związek między rozbudową rybołówstwa i sprzedażą ryb, które to rozbudowane rybołówstwo dostarczać będzie.

Jest rzeczą ciekawą, że najlepsze połowy przybrzeżne uzyskali rybacy od strony pełnego Bałtyku: i tak od Chłapowa do Karwi najwięcej bo: 79.970 kg. o wartości 31.703 zł., drugie miejsce miejscowości od W. Wsi do Jastarni: 78.500 kg. — 32.790 zł., potem idzie Hel: 51.530 kg. — 21.688 zł., dalej miejscowości nad Zatoką od Pucka do Obłuża: 35.020 kg. — 20.585 zł., na ostatniem zaś miejscu idzie Gdynia z 34.650 kg. o wartości 14.349 zł.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

„BAJKA": „Wesołe szaleństwo".

CZARODZIEJKA wyświetla film p. t. **„Osaczona"** z Sylvią Sidney. Najnowsze tygodniki.

LIDO: Najweselsza operetka wiedeńska p. t. **„Cały Paryż śpiewa".** W roli głównej Leo Slezak. Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Na stanowisko dyrektora Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych na Pomorzu zaangażowany został ostatnio p. Józef Kunert. Związek powyższy prowadzi również agendy gdyńsko-bydgoskiej sekcji eksportowej materjałów tartych. Siedziba i biura Związku mieszczą się w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 53.

Dotychczasowy brak zakładu odlewów żeliwnych i metalowych w Gdyni i w porcie, niezbędny przy intensywnym rozwoju budownictwa, został uzupełniony otwarciem poważnego zakładu odlewniczo-mechanicznego p. f. „Odlew" Sp. z o. o. Nowy zakład mieści się w Chylonji, ul. Morska przy szosie kartuskiej, tel. 96-65 i wykonuje wszelkiego rodzaju odlewy maszynowe, armatury dla wody, pary i gazu, okucia budowlane i t. p. Zakład ten nastawiony jest na zaopatrzenie rynku gdyńskiego i obecnie wykonuje już poważne zlecenia, dając całkowitą gwarancję co do jakości i przeznaczenia pracy danego odlewu. Nowa placówka — to poważny krok inicjatywy prywatnej w przemyśle gdyńskim, to też ze swej strony, inicjatorom chrześcijańskiego kapitału, składamy szczere „Szczęść Boże".

S. s. „Colombie" przybywa jutro do Gdyni. Rok rocznie zawija do portu gdyńskiego luksusowy olbrzym transatlantycki „Colombie" towarzystwa żeglugowego „French Line". Olbrzym ten o pojemności 16 tysięcy ton przywozi ze sobą szereg wycieczek turystycznych do Polski, poczem odwiedza Leningrad, by w drodze powrotnej zawinąć ponownie do Gdyni w dniu 15. bm. i odpłynąć via Kopenhaga i Dover do Le Havre. W dniu 9. bm. ambasador R. P. francuskiej przyjmie na herbatce na s. s. „Colombie" przedstawicieli władz i prasy.

Przemysł na Fundusz Obrony Narodowej. Na ostatniem walnem zebraniu Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni powzięto uchwałę, iż wszystkie firmy zrzeszone opłacać będą na Fundusz Obrony Narodowej do końca 1936 r. składkę w wysokości jednego procentu od wypłaconych co miesiąc zarobków oraz wezwą wszystkich swoich stałych pracowników do opodatkowania się na F. O. N. w wysokości 1 proc. od miesięcznego wynagrodzenia brutto.

Zawiadomienie

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Prenumeratorów, Czytelników i Klientów „Dziennika Bydgoskiego", że **z dniem 1 lipca br.** przeniosłem biura Przedstawicielstwa **„Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni** z ul. Starowiejskiej 19

na Skwer Kościuszki 24, I p.

nad cukiernią Fangrata, tel. jak dotychcz. 1460

Z poważaniem

Stefan Kledzik

Przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" na Gdynię i Wybrzeże.

Z kraju.

Prezes Izby Rękodzielniczej we Lwowie Pammer został aresztowany. Pozostaje to w związku z poważnemi nadużyciami, dokonanemi przez dyrektora tejże izby Spinetera.

Uczniowie-rusini wybijają szyby. W nocy wybito 10 szyb w oknach dyrektora ukr. gimnazjum w Horodence p. Onufrego Jakiwczuka. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia doprowadziły do wykrycia sprawców. Są nimi Roman Tuczak, uczeń 4 kl. gimn. Ridnej Szkoły w Horodence i bawiący w Horodence na wakacjach Leon Zacharkiewicz, uczeń 7 kl. gimn. w Śniatynie. Obaj uczniowie przyznali się do czynu. Tuczak zaś dodał, że przyczyną wybicia szyb u dyrektora był zakaz z jego strony, wydany uczniom co do należenia do klubu sportowego „Probij".

— **Tragiczny wypadek** wydarzył się pod Nasiłowem w pow. kozienickim. Podczas kąpieli w Wiśle 4-ga dzieci, jedno z nich 7-letnia Irena Walesek zaczęła tonąć. Z pomocą pośpieszył jej starszy brat oraz dwaj jego koledzy. Mimo rozpaczliwych wysiłków żadne z dzieci nie zdołało się uratować.

Niezwykły wypadek. W Pustelniku pod Warszawą 19-letni Bawarski rąbał drzewo siekierą. Niezręczne uderzenie sprawiło, że odłamane polano ugodziło B. w głowę, powodując wylew krwi w mózgu. Zanim sprowadzono pomoc lekarską, Bawarski już nie żył.

Utonięcie żołnierzy. Na Narwi pod Pułtuskiem wywróciła się łódź, z której wypadli na głębię i utonęli żołnierze Stefan Sikora i Stefan Maciejewski. Znaleziono zwłoki tylko Maciejewskiego.

Bogu na chwałę, ludziom na pożytek!

Wspaniały przebieg uroczystości 30-lecia

Ochotniczej Straży Pożarnej w Grucznie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.")

Uroczo położona na nizinach nadwiślańskich, u stoku wyżyn, gdzie biegnie ruchliwy trakt Bydgoszcz—Świecie, miejscowość Gruczno, jedna z największych gmin rozległego powiatu świeckiego, o silnie rozwiniętem rękodziele i handlu, była w ubiegłą niedzielę świadkiem rzadkiej i pięknej uroczystości: obchodu jubileuszu 30-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej. Protektorem uroczystości był p. starosta powiatowy Cwinarowicz. Imponujący obchód jubileuszowy, który zgromadził wielką ilość delegatów bratnich towarzystw, przybyłych z najdalszych zakątków rozległego powiatu świeckiego, przygotowano z niezwykłą starannością.

Rano zebrały się oddziały Ochotniczej Straży Poż. i liczne delegacje towarzystw na dziedzińcu szkolnym, gdzie prezes powiatowy O. S. P. p. Imiłkowski odebrał raport i dokonał przeglądu szeregów, poczem uformował się wspaniały pochód, który ruszył przy dźwiękach orkiestry 65 p. p. z Grudziądza do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Kościółek parafjalny zapełnił się wiernymi. Uroczystą mszę świętą na intencję jubilata odprawił ks. profesor Czablewski, który zarazem wygłosił porywające kazanie okolicznościowe. Do mszy św. służyli strażacy. Na chórze przygrywała orkiestra 65 p. p. Uroczyste nabożeństwo zakończono potężnym hymnem „Boże coś Polskę...", odśpiewanym wspólnie. Następnie imponujący pochód 250 członków Och. Straży Poż. i około 240 członków innych organizacyj udał się do pomnika Najśw. Serca Jezusowego, gdzie odbył się piękny i wzruszający apel poległych i zmarłych strażaków.

Po uczczeniu zmarłych i poległych strażaków odbyła się defilada, którą w otoczeniu komitetu honorowego odebrali: ks. proboszcz Stock, prezes powiatowy O. S. P. Imiłkowski i wójt Łobocki. W defiladzie wzięły udział: drużyny i delegacje strażackie z Gruczna, Świecia, Gołuszyc, Luszkowka, Przechowa, Jeżewa, Osia, Przysierska, Gródka, Serocka, Wątfia, Brzeźna, Zawady i Świekatowa oraz drużyny samarytańskie z Gruczna i Gołuszyc, Kurkowe Bractwo Strzeleckie, Związek robotników rolnych i leśnych, Cech kowalski, Sokół i Związek Rezerwistów Gruczno.

Uroczysta akademja.

Punktualnie o godz. 11 w sali Korthalsa odbyła się uroczysta akademja. Zagaił ją prezes Grochocki, witając prezesa powiatowego Imiłkowskiego, wielebne duchowieństwo z ks. proboszczem Stockem na czele, miejscowego wójta Łobockiego, przedstawiciela prasy (z prasy reprezentowany był jedynie „Dziennik Bydgoski"), członków komitetu honorowego, przedstawicieli miejscowych organizacyj, społeczeństwo i tak licznie przybyłe drużyny strażackie. Następnie sekretarz p. Konwiskorz odczytał protokół z zebrania inauguracyjnego z dnia 6 kwietnia 1906 r., z którego wynika, że pierwszym prezesem był Maksymiljan Papke, wiceprezesem Feliks Czajkowski, sekretarzem Hugo Vogel, a jednym z założycieli był ówczesny wójt Panly oraz sprawozdanie z trzydziestoletniej działalności drużyny strażackiej.

Obecny zarząd O. S. P. Gruczno tworzą: prezes Grochocki Aleksander, sekretarz Konwiskorz Melchior, naczelnik Krzyżanowski Juljan, podnaczelnik Orlikowski i gospodarz Koźlinka Alfons.

Po sprawozdaniu sekretarza zabrał głos kier. szkoły p. Witrążek. Mówca wskazał na żywotność drużyny gruczeńskiej oraz na jej wybitną działalność. Zkolei nastąpiło składanie życzeń i przemówień okolicznościowych. Jako pierwszy przemówił ks. proboszcz Stock, dalej: prezes powiatowy Imiłkowski, instruktor powiatowy Górski, w imieniu K. S. m. asystent ks. Fierek, w imieniu Kółka Rolniczego prezes Gołębiewski, w im. Bractwa Strzeleckiego Chudziński, w imieniu Sokoła i Zw. Rezerwistów Klemens Czajkowski, w imieniu organizacji robotniczej przemawiał gorąco i z serca Jan Starszak, w imieniu redakcji „Dziennika Bydgoskiego" Wesołek, i w im. obywatelstwa kier. Witrążek. Punktem kulminacyjnym akademji było wręczenie dyplomów i krzyżów zasługi nast. członkom: Marjanowi Kruczkowskiemu za 30-letnią pracę, prezesowi Grochockiemu za 25-letnią pracę, sekretarzowi Konwiskorzowi, naczeln. Krzyżanowskiemu i Ulatowskiemu Franciszkowi za 10-letnią pracę. Podczas akademji wznoszono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

W godzinach popołudniowych obok sali obrad, zebrały się wszystkie władze, stowarzyszenia i delegacje społeczeństwa, aby przywitać po raz pierwszy do Gruczna przybywającego nowego starostę świeckiego p. Cwinarowicza. Po odebraniu przez p. starostę raportu uformowano pochód, który ruszył na boisko, gdzie w obecności p. starosty odbyły się popisy strażackie i koncert.

Bardzo efektownie wypadły popisy zmotoryzowanej straży pożarnej ze Świecia. Dobrze spisała się również drużyna strażacka z Gruczna i Luszkówka oraz drużyna samarytańska z Gołuszyc.

Zakończeniem tej wspaniałej uroczystości jubileuszowej zasłużonej na terenie powiatu świeckiego drużyny strażackiej w Grucznie była wesoła zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo i raźnie.

D. Wes.

Kronika poznańska.

Amator lizolu. Zamieszkały przy Wrońskiego 9, Józef Menowelt napił się przez nieuwagę lizolu. Do wijącego się w boleściach przywołano pogotowie ratunkowe, które po wypompowaniu żołądka, pozostawiło ofiarę nieostrożności w leczeniu domowem.

Wypadek rowerzysty. Jadący rowerem ul. Bukowską 46-letni Jakób Nagórski (Łanowa 16) doznał okaleczeń, oraz potłuczeń wskutek złamania się widełek u roweru. W stanie ciężkim odwieziono Nagórskiego do szpitala miejskiego.

Koncert popularny w Zoo. Ubiegłej niedzieli odbył się w Zoologu koncert popularny orkiestry Teatru Wielkiego pod dyrekcją W. Buchwalda, który zgromadził wielką ilość amatorów muzyki.

Zderzenie się dwóch rowerzystów. Wczoraj w godzinach popołudniowych zderzyli się w Piątkowie dwaj rowerzyści, przyczem jeden z nich 36-letni Sosiński Stanisław uległ złamaniu lewego obojczyka. Przywołane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę zderzenia do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Nowa ofiara Warty. W pobliżu T. W. „Tryton" utonął 14-letni Edmund Śliwiński. O wypadku doniósł policji, przynosząc również odzież, p. Marjan Schwachner (Sielska nr. 2).

Z żalu po śmierci narzeczonej. 26-letni kupiec Kurt Zakoński (Karwowskiego 22) targnął się onegdaj na życie zażywając kwasu solnego. Do desperata przywołano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go w stanie dość groźnym do szpitala miejskiego. Zakoński dokonał zamachu z żalu po śmierci narzeczonej.

Napadli na stróża alei czereśniowej. Kilku awanturników napadło na stróża alei czereśniowej Smykowskiego z Gołańczy, bijąc go dotkliwie nożami. Smykowski otrzymał kilka ran, między innemi kłuta płuc. Odwieziono go do szpitala w Gnieźnie. Awanturnikami zajęła się policja.

Dziecko utonęło w basenie. W Szamotułach utonęła w basenie wodotrysku 2-letnia Anna Białasik. Mimo pomocy, dziewczynki nie zdołano już uratować.

Filmowcy niemieccy pod Ostrołęką.

Kulisy techniczne nowego filmu historycznego.

(Reportaż własny „Dziennika Bydgoskiego").

Ostrołęka, w czerwcu.

Gorące promienie słońca prażą niemiłosiernie. Na dziedzińcu **koszar 5 Pułku ułanów zasławskich, stacjonowanego pod Ostrołęką** mimo tropikalnej gorączki — ruch niebywały. Nieprzebrane tłumy konnicy, piechoty, ułanów w strojach z r. 1830 i kozaków czekają nieruchomo na komendę reżysera. Zdjęcia plenerowe do filmu Ufy, opartego całkowicie na podłożu polskiem z czasów powstania z 1831 roku pt. **„Ritt in die Freiheit"** zapełniają prawie że całkowicie dzień żołnierzy. **Ekspedycja przyjechała doskonale wyposażona w materjał techniczny.** Kabinę tonmixera wmontowano w auto, dla kamery i mikrofonu zbudowano specjalny tor, aby w czasie zdjęć grupowych można było swobodnie kamerę na szynach posuwać. Kabinę mixera łączą z aparatem specjalne kable, którą obsługuje cały sztab pomocników. Rolokowany na miejscu ekwipunek, załadowany był w 3 wagonach i 1 aucie ciężarowem. **Personel techniczny przekracza liczbę 40-tu osób.** Największą ciekawość wzbudza ogromny agregat ruchomy, mogący dostarczyć światła dla małego miasteczka. Tumany kurzu wznoszą się ku górze, na znak komendanta, żołnierze wykonują polecenia reżysera, rozpoczynając szarżę. Na uboczu czeka na swą kolejkę przystojny ułan — **to znakomity artysta i jeździec — Willy Birgel.** Swą oryginalną urodą i postawą typowego polskiego wojaka przykuwa mimowoli do siebie uwagę. Wszyscy oficerowie są nim zachwyceni.

— Jak się Pan czuje w Polsce?

— Doskonale — odpowiada z uśmiechem, mimo wyraźnego przemęczenia. — Kręcę tu już dosyć długo i **chwile spędzone w Polsce zaliczyć muszę do najprzyjemniejszych.** Wszyscy tu tacy uprzejmi. Mimo strasznego upału, pracuję z chęcią, gdyż chcę, aby właśnie ten film przyniósł mi zadowolenie.

— Czy mógłby się Pan całkowicie poświęcić filmowi?

Birgel spojrzał na mnie uważniej.

— Co to, to nie — odpowiada poważnie. — **Zbyt mocno jestem przywiązany do teatru i nie wyrzeknę się go tak prędko.**

— A rola w obecnym filmie?

— Bardzo mi się podoba. Gram hr. Staniewskiego, rotmistrza w rosyjskiem wojsku.

Opodal młody i roześmiany **Wiktor Staal** odpowiada jednocześnie kilku dziennikarzom.

— A pan jak się czuje? — pytam sympatycznego Bielszczanina.

— Cudownie, tylko ta gorączka. Przecież to — tu wskazuje na gruby i wysoko zapięty pod szyję płaszcz wojskowy — strasznie grzeje. Poza tem **jesteśmy wszyscy oczarowani gościnnością i piękną okolicą, aż żal wracać.**

Dalszą rozmowę przerywa reżyser, zwołujący aktorów na miejsca. I znów scena powtarza się 3—4 i 5 razy, **aż reżyser Hartl nie wyrzeknie sakramentalnego zaklęcia: „ich danke — sehr gut".**

Poza tem gra jeszcze początkujący artysta, rokujący wielkie nadzieje, **Berthold Ebbecke.** Z kobiet grają **Hansi Knoteck** i **Urszula Grabley** — artystki pozostałe w Berlinie.

Dzięki uprzejmości oficerów podziwiamy **wspaniałe gmachy koszar, zbudowane z drzewa, zakupionego z tut. tartaku.** Okna, drzwi i doskonała imitacja muru czynią wrażenie masywnie zbudowanych gmachów. Tak samo ma się sprawa z frontonem chałupy i stogiem siana. **Sztab techniczny jest świetnie wyszkolony i zgrany.** Reżyser Karol Hartl spokojnie, przyciszonym głosem wydaje swoje bezapelacyjne rozkazy. Praca wre; karność, posłuszeństwo i technika współpracują z sobą wytrwale przez cały dzień nad stworzeniem paru scen, które na ekranie przewiną się nam przed oczyma w ciągu kilku minut zaledwie.

Jedynie prośbom reżysera o spokój nie mogli, czy nie chcieli, w żaden sposób podporządkować się gorliwi sprawozdawcy, którzy **ciągłem robieniem zdjęć psuli nieraz najlepsze momenty.**



Kabina tonmixera wmontowana w auto ciężarowe.

Zmęczeni gorączką i wrażeniami opuszczamy tereny zdjęć filmowych, nad którymi dalej panuje wszechwładnie praca i reżyser Karol Hartl.

(jh.)

„Turandot" na ekranie.



Berlińska „Ufa" osiąga chyba rekordy pod względem nakręcania filmów artystycznych. Pamiętamy doskonale zrobiony pod względem artystycznym i technicznym film „Amfitrjon", który śmiało można było nazwać filmem tylko dla inteligencji, a już znów zanotować wypada nowy dobytek pod tym względem.

Do szeregu świetnych wykonawców **„Turandot"** zaliczyć trzeba Käty de Nagy, Willy Fritscha oraz Pawła Kempa, którego komizm jest dotąd bezkonkurencyjny.

Nowe filmy.

Nowy film z Hansem Albersem. Po ukończeniu filmu „Savoy-Hotel 217", który spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem całej zagranicy, nakręca „UFA" następny film z tym samym artystą, którego tymczasowy tytuł brzmi: „Todesboot" (Łódź śmierci). W głównej roli Hans Albers. Reżyserję prowadzi znany Ucicky. Zdjęcia plenerowe będą nakręcane w Bułgarji.

„Stadt Anatol" (Miasto Anatol). Film należy do grupy produkcyjnej Alfreda Cravena. W jego ręku spoczywa również kierownictwo produkcji filmu „Ritt in die Freiheit", którego plenery nakręcane będą **w Polsce pod Ostrołęką.** Film „Miasto Anatol" należy do grupy wielkich filmów. Reżyserję tego filmu powierzono Turżańskiemu. W głównej roli wystąpią: Lida Baarova, Gustaw Froehlich i Brigitte Horney.

Paul Muni.



Pierszym swoim filmem p. t. „Jestem zbiegiem" wywołał wokół siebie ogromną sensację. Doskonała kreacja aktora i śmiały problem składały się na film o wysokich wartościach artystycznych. Niedawno ukończył Paul Muni drugi film psychologiczny p. t. **„Walczę o życie".** Tym razem Muni stwarza z właściwym sobie talentem prostego człowieka z ludu, który z całą siłą walczy o zdobycie fortuny. Jednakże dalsze koleje losu przekonują go nader boleśnie, że nietylko pieniądze dają człowiekowi szczęście. Film zdobywa sobie powszechnie bardzo przychylną opinję, i jak się dowiadujemy, ukaże się niebawem na jednym z ekranów bydgoskich.

Liljan Harvey w nowym filmie „UFY". Po ukończeniu słynnego filmu „Czarne Róże", który biegnie właśnie w Warszawie w kinoteatrze „Hollywood", przystępuje „Ufa" do wyprodukowania następnego filmu z tą wielką artystką. Tymczasowy tytuł tego filmu brzmi „Glückskinder" (Dzieci szczęścia). Partnerem Liljan Harvey jest również Willy Fritsch. Reżyserję powierzono Paulowi Martinowi.

—::—

Boks i film.

Sensacyjny **mecz bokserski o mistrzostwo świata Schmeling — Louis,** który, jak wiadomo, był rewelacją świata sportowego Ameryki i Europy, został całkowicie nakręcony przez wytwórnię R. K. O. Radio-Films.

Mimo ogromnych kosztów, dyrekcja tut. kina „Kristal" nabyła **wyłączne prawo wyświetlania przebiegu całych 12 rund meczu, który przyniósł Schmelingowi tak ogromny sukces.**

Dla sportowców bydgoskich będzie ten film niespotykaną u nas dotąd nowością, to też z góry można twierdzić, że powodzenie będzie ogromne.

—::—

Czy wiecie że...

— **Paramount nakręca obraz szpiegowski p. t. „M-24".** W filme tym udział biorą: Herbert Marshall, Gertruda Michael, Lionel Arwill i Rod La Rocque. Akcja tego niezwykłego obrazu rozgrywa się całkowicie na froncie niemieckim podczas Wielkiej Wojny.

— **Znakomita para aktorów Charles Boyer i Margaret Sullavan** ukażą się w filmie p. t. „Hotel Imperial". Obraz ten reżyserować będzie Henry Hathaway, twórca niezapomnianego filmu „Bengali". Boyer i Sullavan ukażą się w obrazie, którego akcja rozgrywa się na froncie austrjackim w zapadłem miasteczku galicyjskiem.

— **Film wiedeński p. t. „Prater" został ukończony.** Grają w nim Magda Schneider, Willy Eichberger, Alfred Neugebauer i inni. Scenarjusz ułożył inż. Berthold, muzykę — Willi Schmidt-Gertner, który jednocześnie jest reżyserem filmu.

— **Znakomity tenor Benjamino Gigli** gra w filmie „Ave Maria". Partnerką jego jest Kathe von Nagy.

— **Wytwórnia R. K. O. Radio-Films** przystąpiła do realizacji „Trzech muszkieterów".

— **Gaary Cooper,** który niedawno ukończył film p. t. „Pokusa" z Marleną Dietrich, przystąpił do nakręcania filmu o nieustalonym jeszcze tytule. Film ten reżyserować będzie King Vidor.

„Barbara Radziwiłłówna" na ekranie.

(j). Polska produkcja filmowa zapowiada coraz więcej filmów, mających się z końcem bieżącego roku ukazać już na ekranach. Niedawno pisaliśmy dość obszernie **o zupełnem pomijaniu przy wyborze scenarjuszów polskich tematów,** a obecnie zanotować wypada dobrą nowinę.

Otóż wytwórnia Agefilm przystąpiła do **nakręcania „Barbary Radziwiłłówny".** Opracowanie djalogów do nowego filmu powierzono M. J. Wielopolskiej, reżyserję Lejtesowi.

Obsada głównych ról przedstawia się następująco: **rolę Barbary Radziwiłłówny objęła Jadwiga Smosarska,** króla Zygmunta Augusta — Witold Zacharewicz. Postać Bony odegra aktorka dramatyczna L. Pancęwiczowa.

Na marginesie tej notatki zaznaczyć trzeba, że wszelkie przygotowania do realizacji filmu czyni się starannie, to też **z pewnym niepokojem i niecierpliwością oczekiwać należy ukończenia tego obrazu.** Oby nareszcie choć jeden film historyczny mógł godnie reprezentować naszą produkcję, która nie może jakoś wyjść z matni.

„Barbara Radziwiłłówna" nie powinna w żadnym wypadku zawieść pokładanych nadziei. Temat przecież, dotąd nieporuszany, daje ogromne pole do wybicia się.

Za kulisami ateliers filmowych.

27 nowych gwiazd filmowych

...wyliczają na rok 1936 największe amerykańskie wytwórnie filmowe w Hollywood. Nie oznacza to bynajmniej, że wykryto nagle nowe talenty wśród młodszej generacji aktorów i aktorek, które odrazu przez noc stały się gwiazdami. Zostać gwiazdą filmową w Hollywood oznacza zawrzeć kontrakt z najpoważniejszemi wytwórniami, dający możność występowania w najgłówniejszych rolach w filmach, przyczem nazwisko gwiazdy przy reklamowaniu filmu zawsze figuruje na pierwszem miejscu i wybite jest wielkiemi literami na afiszach reklamowych. Wśród nowych wielkich 27 gwiazd znajduje się 17 mężczyzn i 9 kobiet, przyczem spotykamy także nazwiska wybitnych aktorów, którzy w Ameryce występowali raz lub częściej, zdobywając sobie szeroki rozgłos i uznanie publiczności, lecz gwiazdą w ścisłem tego słowa znaczeniu stali się dopiero przez oficjalne ogłoszenie nazwisk ze strony wytwórni filmowych. Tak np. nasz rodak Jan Kiepura po swoim pierwszym i przypuszczalnie ostatnim występie w Ameryce, teraz dopiero uznany został gwiazdą amerykańską na rok 1936, dalej znani nam również artyści jak: Charles Laughton, Merle Oberon i Madelaine Carroll. Figuruje także wśród nowych gwiazd — amerykańska partnerka Kiepury — Gladys Swarthout, Robert Taylor, Gene Raymond, Frieddie Bartholomme, Franchot Tone.

W ubiegłym roku było tylko 21 gwiazd filmowych, z których cały szereg opuściło Amerykę lub przeniosło się z filmu na scenę. Naogół zaznacza się w Stanach Zjednoczonych odpływ najwybitniejszych aktorów, znanych gwiazd filmowych do Europy, a przedewszystkiem do Londynu. W pierwszym rzędzie wymienić należy następujących aktorów, którzy opuścili Amerykę, a mianowicie Ramona Nowarro, Polę Negri, Maurice Chevallier, Douglasa Fairbanksa, Nils Astera, Conrad Veidta i Noah Berry.

Nowością w dziedzinie zakontraktowania gwiazd filmowych jest odstąpienie gwiazd przez firmę, z którą zrobiono umowę innej firmie nie należącej do wielkiego trustu filmowego. Robi się to od czasu do czasu, oczywiście za grubą zapłatą, wynoszącą dla męskich gwiazd filmowych 150.000,— dolarów, a dla gwiazd kobiecych 200.000,— dolarów za jeden film. Warto naprawdę w Hollywood być gwiazdą filmową!

Szczęśliwa Joan...

...tak nazywają w Stanach Zjednoczonych popularnie piękną i słynną aktorkę filmową Joan Crawford. Obok Grety Garbo i Marleny Dietrich reprezentuje Joan Crawford z wielkiem powodzeniem typ „nieszczęśliwego wampa" uwodzącego mężczyzn. Jako Amerykanka Joan Crawford już ze względów patrjotycznych bardziej jest uwielbiana i honorowana od aktorek cudzoziemek. Również i inna jeszcze przyczyna decyduje o wielkiej sympatji, jaką cieszy się Crawford wśród publiczności amerykańskiej. Imponuje przedewszystkiem samodzielność Crawford, która wyrosła w skromnych warunkach, wybijając się dzięki niezwykłej ambicji i pracy nad sobą z skromnej tancerki, często głodnej udającej się na odpoczynek, na pierwszorzędną aktorkę. Dzięki żelaznej energji Joan Crawford wywalczyła sobie w końcu czołowe miejsce w filmie i udało jej się po licznych przeszkodach wejść do raju filmowego w Hollywood.

W swem życiu prywatnem Joan nie była szczęśliwa. Zaręczyny z wybitnym, niezwykle zamożnym arystokratą amerykańskim przedwcześnie zostały zerwane na skutek jej „niskiego" pochodzenia. Od tego czasu Joan Crawford z wstrętem odnosiła się do małżeństwa. Później jako niezależna, bogata kobieta nie uznała za konieczne wiązać się z mężczyzną na całe życie, aż wreszcie — zmieniła swe zdanie, gdy w ubiegłym roku zapoznała się z aktorem filmowym Franchot Tone, który w międzyczasie stał się nową gwiazdą na firmamencie filmowym.

I z przyjaźni zrodziła się miłość. Nikt nie przypuszczał jednak, że Crawford wejdzie w związki małżeńskie z Franchot Tonem. Jednakowoż stało się inaczej: Franchot Tone poślubił Crawford przed niedawnym czasem. Na zapytanie, co ją skłoniło do sprzeniewierzenia się swej zasadzie, Joan Crawford oświadczyła z naciskiem: „Zagubiłam się w miłości i zarazem w niej siebie znalazłam".

Prawdziwe cuda opowiadają sobie o wzorowych młodych małżonkach. Joan Crawford zmieniła się zupełnie. Pesymizm i wrodzona melancholja prysły, a Crawford stała się „szczęśliwą Joan". Małżeństwo zawarte pomiędzy artystami pociągnie za sobą także praktyczne skutki. Franchot jest bowiem bardzo muzykalny, a Joan kształci swój piękny głos od wielu lat. Obecnie wspólnie przeprowadzają studja muzyczne, z zamiarem wystąpienia w filmach operowych lub wystąpienia w operze. To jest właściwa sensacja małżeństwa gwiazd filmowych. Producenci walczyć będą o znakomitą parę artystów, dla których otwarta jest dalsza droga do wielkiej fortuny.

List z Niemiec.

Duch Fuldy — duch męczeństwa i bohaterstwa.

Fulda, w lipcu.

W Niemczech toczy się zacięta **walka hitleryzmu z katolicyzmem.** Nieustępliwość i wytrwałość katolików jest dziełem przedewszystkiem ich wodzów: biskupów i kapłanów.

Episkopat niemiecki w tych trudnych zmaganiach wykazuje niezwykłą jednomyślność i siłę. Uznając lojalnie rząd hitlerowski i pewne korzyści które wniósł, nie może jednak zaakceptować jego metod, zwłaszcza w stosunku do katolicyzmu. Nie może też przyjąć doktryny, na której hitleryzm się opiera. Z tą doktryną walczono jeszcze przed dojściem do władzy Hitlera. Dzisiaj pomimo uznania faktów dokonanych w dziedzinie politycznej, **nie uznano błędów w dziedzinie ideowej.** Z Fuldy, gdzie u grobu św. Bonifacego, patrona i męczennika Niemiec, zbiera się Episkopat, płyną listy pasterskie, w których z niezłomną pewnością potępiane są błędy hitleryzmu i prześladowania jest dobra Kościoła, jego praw i praw. Tych listów Episkopat nie może nieraz publikować, gdyż ulegają konfiskacie. Jednak, nie zważając na to, znajduje sposoby prywatnego rozpowszechniania swej opinji. **Widziałem listy biskupów odbijane przez kalkę na maszynie do pisania i rozsyłane do wszystkich kościołów celem publikacji z ambony.**

Skrępowanie i brak prasy również utrudnia kontakt biskupów z wiernymi. Więc szukają go na innej drodze. Występują w różnych kościołach na ambony i żywem słowem dają świadectwo swej czujności arcypasterskiej.

Wśród biskupów, którzy w tej walce urośli do miary bohaterów, wspomnijmy przedewszystkiem **o kardynale Faulhaberze z Monachjum.** Jego kazania są wydarzeniami historycznemi. Są one wyrazem aktualnych niebezpieczeństw Kościoła w Niemczech. Odpiera w nich wszystkie ataki. Gdy więc Rosenberg, jego klika i na usługi stojąca prasa zaatakowali Pismo św., kardynał odpowiedział na to cyklem kazań. Gdy ostatnio rzucono się z nienawiścią na Papiestwo, znów kardynał zabrał głos i z ambony oświetlił światłem prawdy atakowany odcinek. **Te kazania ściągają słuchaczy z całych Niemiec.** Tłumy otaczają świątynię, a przez głośniki spływają do nich pełne siły słowa i wezwania nieustraszonego szermierza do walki o zasady katolickie. Nic dziwnego, że na jego głowę sypią się groźby i złorzeczenia, że obietnice rzucenia bomby nie są rzadkością. **Niemniej spiżową postacią jest ordynarjusz Monastyru, arcybiskup Klemens August von Gallen, arystokrata westfalski.** Jedna z najpopularniejszych postaci swego kraju. Człowiek niezwykłej energji i śmiałości. Na kazalnicy drze w strzępy afisze i pisma hitlerowskie, atakujące Kościół. Gdy przybyli do niego agenci Gestapo, prosząc o „wyjazd" do Berlina, nie odmówił, poprosił tylko o przebranie się i wyszedł do nich w szatach pontyfikalnych, z mitrą i pastorałem a następnie skromnie zrezygnował z miejsca w luksusowym samochodzie i zdecydował się pójść piechotą na dworzec. Tego się zlękli agenci, którym zadrżało serce na myśl o pożegnalnych owacjach i uciekli. **Przed tym dzielnym i mądrym bojownikiem skłaniają głowy nawet niektórzy hitlerowcy.**

A czyż można mówić bez wzruszenia o osiemdziesięcioletnim starcu, zasiadającym na stolicy Würzburskiej. Zaaresztowano mu jednego z proboszczów i zaczęto robić nacisk, by go zwolnił ze stanowiska. Biskup się nie ugiął nawet wobec takich argumentów, jak dwukrotne wyłamanie drzwi w pałacu. Tego rodzaju szczegółów możnaby opowiadać o każdym biskupie. Z taka to siłą promieniuje w nich duch Fuldy. I ten duch dokonywa zbawiennego dzieła: **jednoczy katolików i duchowieństwo i świeckich w spoistą armję Chrystusową pod niezłomną komendą Episkopatu.**

Nietylko biskupi, a także księża i zakonnicy dają wspaniały przykład oddania się sprawie Bożej, walczą z odwagą w obronie wiary i Kościoła, często narażając się na uwięzienie. Setki kapłanów przeszło lub znajduje się w murach hitlerowskich więzień. Lecz nie złamało to ich ducha, nie stworzyło oportunistów. Rozmawiałem z wieloma z tych, którzy przeszli przez więzienie. **Jaki żar ducha bije od nich!** Z jaką odwagą podkreślają swe stanowisko. Nie zastraszono ich i nie złamano. Nie przerażają ich żadne szykany, pogróżki, żadne listy, zapowiadające porachunek. Tacy są wszyscy, całe duchowieństwo niemieckie. **Zawiodły rachuby hitleryzmu, że zdoła je zdemoralizować szykanami i prześladowaniami, że zdoła je zgnębić czy przekupić.**

Byłem w niejednym kościele, słuchałem wielu kazań i przemówień. Wszystkie dźwięczą śpiżową nutą, bije z nich jakaś nieugiętość, zapał i gotowość do najwyższej choćby ofiary. Tak musiały brzmieć kazania w katakumbach pierwszych chrześcijan.

Słuchając, obcując i przyglądając się życiu duchowieństwa niemieckiego, odbyłem wielkie rekolekcje, które zapamiętam na całe życie. Duchowieństwo niemieckie stwarza wspaniały **wzór kapłana w walce z nowoczesnemi niebezpieczeństwami dla wiary.**

Dr. Z. W.

Japoński „chleb powszedni"



Rolnicy japońscy na polach ryżowych dokonywują rozsady, stojąc po kolana w wodzie.

Mają go!

„Koperciarz" na wielką skalę wpadł w ręce policji.

Inowrocław. Swego czasu pisaliśmy z Inowrocławia o pewnym osobniku, który przedstawił się za kontrolera pożyczek państwowych, przyczem w kilku wypadkach udało mu się przez manipulacje z kopertami zabrać wartościowe papiery, a skrawki papieru pozostawić poszkodowanemu. Władze policyjne wszczęły energiczne i drobiazgowe śledztwo, celem wykrycia oszusta. Z pomocą przyszedł władzom pozostawiony przez oszusta u jednej z ofiary list z bez wartościowemi papierami. Znalazł się tam odcinek listu pewnej instytucji bankowej w Warszawie. Wysłano więc ten skrawek listu do odnośnej instytucji, która z treści stwierdziła, że była to korespondencja wysłana do Bakalskiego Franciszka z Inowrocławia, zam. przy ul. Kurowej. Policja poszukiwała Bakalskiego w mieście, lecz stwierdzono, że znikł on z tutejszego horyzontu. Dopiero onegdaj ujęto go w Kościelcu pod Inowrocławiem, **gdzie dokonywał nowego oszustwa na tle 5% pożyczki państwowej konwersyjnej** u p. Franciszka Wiśniewskiego. Do zaadresowanej do Zakładu Zarządu Długów Państwowych w Warszawie kopercie włożył on już bezwartościowe papiery — i byłby znalazł nową ofiarę, gdyby nie dzielna policja inowrocławska, która nakryła bezczelnego oszusta. Wzięty w krzyżowy ogień pytań — przyznał się Bakalski do **9 oszustw** z papierami wartościowemi. Teren operacyjny Bakalskiego sięgał poza powiat inowrocławski, a mianowicie do dawniejszego strzelińskiego i mogileńskiego.

Bakalski jest z zawodu kupcem i podał, że ma 5 klas gimnazjum. Za oszustwa z obligacjami karany jest już kilkakrotnie, wobec czego czeka oszusta surowa kara.

Imponujący przebieg Zlotu Sokołów Okręgu VII.

tczewsko-starogardzkiego.

Tczew. (as) W ub. niedzielę przy nie bardzo sprzyjającej pogodzie odbył się w Pelplinie (pow. Tczew) XI. z rzędu Okręgowy Zlot Zw. Tow. Gimn. „Sokół" Okręgu VII. tczewsko-starogardzkiego, w którym udział wzięli wszystkie gniazda żeńskie i męskie z powiatów tczewskiego i starogardzkiego z orkiestrą młodzieży sokolej ze Starogardu, orkiestra sokolą z Tczewa oraz orkiestrą 2 batalionu strzelców z Tczewa.

Po spożyciu żołnierskiego śniadania i odbyciu próby wolnych ćwiczeń oraz zawodów lekkoatletycznych z orkiestrą wojskową oraz 7 sztandarami sokolemi z Tczewa, Starogardu, Zblewa, Lubichowa, Gniewu i t. p. na cele z „Domu Polskiego" wyruszył pochód do prastarego kościółka parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, odprawione przez kapelana Sokolstwa Okręgu VII. ks. dyr. Lissa z Pelplina na intencję złotu sokolego. Podczas Mszy św. pienia mszalne odśpiewał chór mieszany Tow. Śpiewu „Cecylja" z Pelplina, zaś piękne wzruszające do łez kazanie okolicznościowe o krzewieniu i hartowaniu ducha katolickiego i narodowego Sokołów, wygłosił ks. kapelan dyr. Liss. Uroczystą Mszę św. zakończono wspólnem odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

Po nabożeństwie na placu Br. Pierackiego przed gmachem Magistratu ustawiły się w czworoboku liczne szeregi Sokolic i Sokołów. Otwarcia Zlotu dokonał prezes Okręgu VII. em. burmistrz miasta Tczewa, St. Wojczyński, który na wstępie powitał ks. kapelana dyr. Lissa, delegata Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. Gimnastycznych „Sokół" I. podnaczelnika Gołębiowskiego z Bydgoszczy, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" i t. p.

Piękny referat o historii Sokolstwa Polskiego i pełnej poświęcenia Sokolstwa w walce o niepodległość za czasów zaborczych, wygłosił red. Matłosz. Uroczystość otwarcia zlotu zakończono odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród". Wielkie oburzenie zebranego społeczeństwa wywołał fakt **braku na zlocie przedstawicieli władz tak miejscowych jak i starościńskich.** Mówiono, że burmistrz pelpliński rzekomo miał przyglądać się uroczystości otwarcia zlotu z... okna. Ten demonstracyjny bojkot władz polskich w stosunku do niezwykle zasłużonych niepodległej Polsce szeregów Sokolstwa Polskiego, winien jak najwcześniej być urzędowo wyjaśniony przez kompetentne władze, gdyż Sokoli to nie „bojówka wywrotowa", ani też nie organizacja polityczna.

O godz. 13-tej w ogrodzie „Domu Polskiego" przy ulewnym deszczu odbył się „obiad żołnierski" — tradycyjna grochówka z kiełbasą. Po południu z „Domu Polskiego" na Stadjon Miejski wyruszył pochód sokoli. Przy dźwiękach orkiestr wojskowej i licznym udziale społeczeństwa odbyły się zawody lekkoatletyczne, oraz pokazy gimnastyczne Sokolic i Sokołów. Burzą oklasków powitano „Sokolice" z pp. Mikołajewską i nacz. Stankiewiczówną na czele, które wykonały piękne piramidy w strojach marynarskich.

Na zakończenie zlotu przemówienia wygłosili prezes okr. Wojczyński, przedstawiciel Przewodnictwa Dzielnicy Gołębiowski, oraz prezes gniazda pelplińskiego red. Ziółkowski. Wieczorem w sali „Domu Polskiego" odbyła się uroczysta akademja sokola, w czasie której przemawiali mec. dr. Suchecki ze Starogardu i red. Ziółkowski, zaś natomiast deklamację p. t. „Do lotu Bracia Sokoli" wygłosił Kozłowski z Pelplina. Całość zlotu wypadła niezwykle imponująco.

Prezydent chce być artystą filmowym.

Ekspraezydent Meksyku Calles konferuje z wytwórniami w Hollywood.

Na lotnisko San Antonio przybył eksprezydent Meksyku Calles z 5 swoimi przyjaciółmi. Callesa aresztował obecny prezydent Meksyku generał Cardenas w Mexico City i **wywiózł go poza granicę państwa.** — W dniu przybycia do San Antonio Calles był przygnębiony i zmęczony i odmówił wywiadu. Ale po kilku dniach wypoczynku Calles przyjął jednego z korespondentów zagranicznych pism, który odbył z nim interesującą rozmowę.

Calles mówił najpierw z rozgoryczeniem o ostatnich swoich przeżyciach.

— Uważałem zawsze Cardenasa za uczciwego człowieka, bo przeprowadził on wiele moich projektów reform i słuchał moich rad, **ale był zazdrosny, że posiadam wciąż jeszcze licznych zwolenników.** Niedawno w nocy, gdy leżałem w łóżku i czytałem, otworzyły się gwałtownie drzwi. W drzwiach stanął najbliższy przyjaciel Cardenasa, generał Navarro z 3-ma uzbrojonymi policjantami i aresztował mnie w imieniu republiki. Siedziałem w moim pokoju do godziny 6 rano. Spakowałem niektóre moje rzeczy, potem zawieźli mnie samochodem na lotnisko. Przy moich najlepszych przyjaciół oświadczyło, że będzie mi towarzyszyć w podróży. I opuściłem Meksyk. **Ale niech mi pan wierzy, że Cardenasowi nie pójdzie wszystko gładko, bo rządzi źle.**

— Jakie są pańskie plany na przyszłość, panie prezydencie?

— Teraz jestem człowiekiem prywatnym, ale bez majątku. Muszę coś robić. Wydać dziennik? Nie chcę i nie mogę. Ale (tu Calles uśmiecha się, pokazując kilka depesz, leżących na biurku) **otrzymałem zaraz w pierwszym dniu po mojem przybyciu do Stanów Zjednoczonych kilka propozycyj z Hollywood, wcale niezłych.**

— Chce pan grać w filmie?

— Dlaczego nie? W Hollywood projektowane jest nakręcenie kilku filmów z najnowszej historji Meksyku, mam być doradcą, **a nawet mogę grać, jeśli zechcę.** Meksyk jest obecnie modny w Hollywood. Widział pan zapewne film „Viva villa". Jest to bardzo piękny film, ale historycznie fałszywy. Mam ogromną ochotę **nakręcić prawdziwy film meksykański.** To byłaby pożyteczna propaganda.

Calles wstaje, wygląda jeszcze młodo mimo swoich 58 lat i siwych włosów. Wielkie jego oczy płoną żywo. Przy drzwiach czuwają dwaj jego przyjaciele.

— My Meksykanie nie poddajemy się tak łatwo — rzekł na pożegnanie. — Niech nie myślą, że Calles już jest pobity, dlatego, że prezydent Cardenas wyrzucił go z kraju. Sytuacja zmieni się jeszcze. **Świat usłyszy jeszcze o mnie.** A jeśli niebawem pojadę do Hollywood, ażeby się tam rozejrzeć i jeśli nawet zostanę „gwiazdorem filmowym", to nie znaczy to, że już zostanę w filmie!

—::—

Wielkie nadużycia

wykryto w gromadzie Warlubie.

Z Grudziądza telefonują:

Przykra sprawa b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego bynajmniej nie jest na Pomorzu odosobniona. Codopiero sygnalizowaliśmy aferę b. starosty świeckiego Krawczyka i sensacyjne nadużycia w związku z regulacją rzeki Drwęcy w starostwie w Nowemmieście, — a już dowiadujemy się o nowych nadużyciach. Tym razem defraudant nie jest żadnym dygnitarzem wojewódzkim ani nawet starostą, ale zwyczajnym wójtem, który rządził gromadą w Warlubiu pomorskim. Nadużycia „pana wójta" w Warlubiu sięgają podobno ładnej sumki kilku tysięcy zł. Śledztwo prokuratorskie trwa, a orzeczenie dla sądu opracowuje biegły rewizor ksiąg Ryszard Paul z Grudziądza. Szczegóły podamy niebawem.

Koronowo.

— **Wszyscy na wielki zlot Sokołów w Bydgoszczy!** Miejscowe społeczeństwo bierze również udział w zjeździe Sokołów w Bydgoszczy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 12 lipca br. Zapisy, bliższych informacyj, oraz ulgowe bilety na przejazd nabyć można u prezesa miejsc. Sokoła przy ulicy Łokietka.

— **Ujęcie kłusownika.** W nocy, dnia 4 lipca br. o godz. 3 rano gajowy p. Kwiatkowski Antoni z leśn. Tylnagóra w czasie nocnego obchodu rewiru napotkał w lesie państw. kłusownika z bronią, niejakiego Gustawa Lüdtkego, zam. w Nowymdworze pow. Bydgoszcz. Na wezwanie gajowego kłusownik nie chciał się zatrzymać, lecz rzucił się do ucieczki. Gajowy wezwał go trzykrotnie do zatrzymania się z zagrożeniem użycia broni, ten jednak wezwaniu zadość nie uczynił. Gajowy rzucił się w pogoń za kłusownikiem i dobiegł go na odległość ca. 30 kroków. Kłusownik zatrzymał się i złożył się do strzału ze słowami „Moja śmierć, albo twoja śmierć", lecz broni nie użył. Dochodzenia przeprowadza posterunek Policji Państwowej.

FORDON. Wycieczka Związku Kręglarzy była we Fordonie w dniu 5 b. m. z okazji zakończenia turnieju o mistrzostwo miasta Fordonu. Wieczorem powitał braci kręglarzy i gości wiceprezes druh Delik, a prezes Związku p. Małycha ogłosił zwycięzców turnieju, wręczając im dyplomy. Mistrzem miasta Fordonu na rok 1936 został p. Kucharski Stanisław, Złoty Rzut Bydgoszcz, 716 pkt. Wicemistrzem: p. Żuchowski Aleksy, B. K. K. Bydgoszcz, 713 pkt. Nagrodę honorową w postaci żetonu zdobyła p. Petrykowska z B. K. K. Bydgoszcz, 550 pkt. Oprócz tego zdobył B. K. K. dyplom za największą ilość startujących w turnieju. Na czwarte miejsce w turnieju uplasował się członek sekcji kręglarskiej Sokół-Fordon, p. Mikołajczak Edward, 704 pkt. Nagrody w kulaniu wewnętrznem sekcji zdobyli: pp. 1. Wlekliński R., 49 pkt. 2. Mikołajczak Edw., 48 pkt., 3. Podgórski P., 47 pkt., 4. Delik Fr., 46 pkt., 5. Afelski R., 45 pkt., 6. Bryliński Cz., 43 pkt. i 7. Wojtalewicz J., 40 pkt. Wspólna ochocza zabawa zakończyła tę piękną uroczystość.

— **Żydziaki na letnisku.** Na letnisko przybyła do Fordonu wycieczka żydziaków w liczbie około 25, czując się jak u siebie w domu. Jak długo?

DOBRA ODPOWIEDŹ.

— Doskonale się składa, że cię spotykam! Zapomniałem w domu portmonetki i jestem w wielkim kłopocie. Pożycz mi dziesięć złotych.

— Wolę ci pożyczyć dwadzieścia groszy na tramwaj. Jedź do domu po portmonetkę.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 lipca 1936 roku.

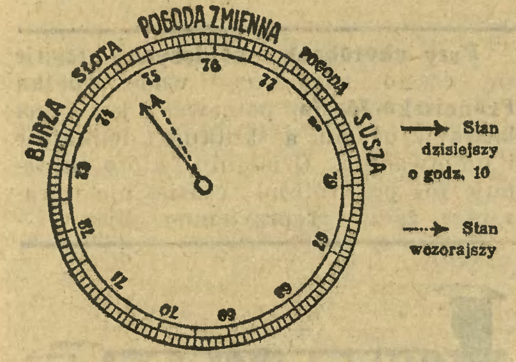
KALENDARZYK.

Dziś: Elżbiety kr., Prokopa m.
Jutro: Zenona, Anatolji.
Wschód słońca o godzinie 3.46.
Zachód słońca o godzinie 20.23.

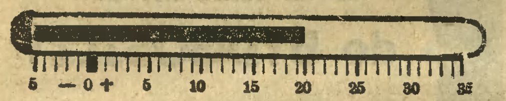
Stan pogody.

UPAŁY.

Wczoraj w całej Polsce panowała pogoda słoneczna o umiarkowanem, lub niewielkiem zachmurzeniu nieba. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 22 stopnie w Zakopanem, 24 we Lwowie, 25 w Warszawie, Wilnie i Bydgoszczy, 26 w Krakowie i Łodzi, a 28 w Poznaniu. Dziś rano w Bydgoszczy nadal piękna, słoneczna pogoda. — Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna o słabych wiatrach miejscowych.



Termometr wskazywał dziś rano:



NOCNE DYŻURY APTEK
za czas od 6. 7. — 12. 7.

Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.

Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962.

Apteka Tarasiewicza, Orla 8, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

— **Nowe odznaki służbowe dla policji.** Ukazało się oficjalne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o nowych odznakach służbowych szeregowych i oficerów policji. Odznaki te są podobne do odznak, noszonych w wojsku, przez co policja pod tym względem upodobni się do armji. Nowe odznaki stopni służbowych dla szeregowych i oficerów policji Państwowej wejdą w użycie z początkiem przyszłego miesiąca.

— **Cechy wkrótce otrzymają nowy statut.** Wzorowy statut dla cechów został już opracowany i przesłany do Ministerstwa Przemysłu i Handlu celem zatwierdzenia. Jest pewnem, że w niedługim czasie sprawa statutu wzorowego zostanie ostatecznie załatwiona i cechy będą mogły go otrzymać, celem unormowania prawidłowej działalności.

Podziękowanie.

Wysokim Władzom Państwowym, Wojskowym i Samorządowym, Szanownemu Obywatelstwu miasta Bydgoszczy oraz niestrudzonym przedstawicielom prasy, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać" za łaskawy udział w uroczystościach XVI. Zjazdu Katolickiego, za złożone ofiary, za nader piękne udekorowanie ulic i domów, za skuteczną propagandę, oraz za życzliwe poparcie wysiłków komitetu celem uświetnienia Zjazdu.

Lokalny Komitet XVI. Zjazdu Katolickiego
ks. Stepczyński,
przewodniczący.

Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1936 r.

Na marginesie.

Skończyły się „dnie Kiepury". Obchodził je bardzo gorąco i intensywnie Kraków, potem Warszawa, a właściwie za pośrednictwem radja to i cała Polska.

Kiepura śpiewał wszędzie gdzie mógł i gdzie nie mógł. Nie szczędził swego głosu i częstował nim rodaków hojnie i bezinteresownie. A że głos ma naprawdę wielki i umie nim władać, więc rodacy szaleli. Kiepura w odpowiedzi na to zbiorowe szaleństwo też szalał. Śpiewał i... przemawiał. Mówił czasami trzy po trzy, ale przeważnie trafiał do gustu i sentymentu tłumu. Mówił o sobie i o Polsce, ale trzeba mu przyznać, że w ostatnim czasie potrafił już ustalić właściwą hierarchię wartości i mówił najpierw i więcej o Polsce, a potem dopiero o sobie... Pod tym więc względem Kiepura jest w porządku, zwłaszcza, że to, co zrobił na szerokim świecie dla propagandy imienia Polski, upoważnia go naprawdę nawet do megalonanji...

Kiepura odkrył w czasie swoich ostatnich wystąpień polskich kilka cech swoich, całkiem sympatycznych. To też nie godzi się mieć do niego pretensyj o t. zw. reklamiarstwo, tem bardziej, że tę reklamę robił sobie z dużym wdziękiem i z niewątpliwym pożytkiem dla sprawy ogólnej. Ten pożytek był zresztą dwojaki: przedewszystkiem materjalny, jako że Kiepura oddał wszystkie dochody ze swoich popisów w Polsce na cele szlachetne, ale ważniejszy jest jeszcze dorobek moralny, jaki ten obdarzony dużym temperamentem i fantazją „chłopak z Sosnowca" wniósł do naszej rzeczywistości.

Kiepura przyniósł nam trochę śmiechu i radości — to znaczy te towary, których najbardziej brak w naszem smętnem i raczej ponurem życiu. Kiepura nie zgrywał się na kapłana wielkiej sztuki, nie celebrował swego głosu i talentu, ale poprostu szedł między ludzi, śpiewał piosenki i zmuszał do wesołości.

Kiepura potrafił przekonać, że na trochę radości życia mogą się zdobyć nawet najbardziej upośledzeni przez los i przygniecieni przez złe życie. I to właśnie jest jego największy sukces, który każe mu wybaczyć niektóre przesadne pomysły i żegnać go ze szczerą wdzięcznością. Bo Kiepura jednak dobrze służy społeczeństwu.

Trwały krzyż stanie na Placu Wolności.

Jak się dowiadujemy, Komitet Lokalny XVI. Zjazdu Katolickiego na swem ostatniem posiedzeniu zwrócił się do władz miejskich z projektem postawienia na Placu Wolności na pamiątkę Zjazdu Katolickiego, trwałego artystycznie wykonanego Krzyża. Decyzję swoją powziął Komitet na podstawie licznych życzeń oraz zgodnie z życzeniem Jego Eminencji Ks. Kardynała Hlonda, wyrażonem podczas Zjazdu Katolickiego. Na pokrycie kosztów budowy Komitet gotów jest przyczynić się do tego drogą zbiórki, natomiast wykonanie krzyża pozostawia do uznania władzom miejskim.

Wniosek powyższy rozpatrywany będzie przypuszczalnie na dzisiejszem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Popłoch w politycznej puszczy.



Po ostatnich wystąpieniach premjera Składkowskiego i min. Kwiatkowskiego wśród żubrów konserwatywnych wybuchła panika.

„Rolnik oddłużony".

Pod takim tytułem ukazała się broszura, zawierająca przepisy oddłużeniowe w świetle konstytucji, zasad słuszności i względów celowości. Ciekawą tą broszurę winien nabyć każdy wierzyciel rolnictwa i dłużnik w sekretarjacie Chrześcijańskiej Ligi Pracy, ul. Dworcowa 6 II. p. Cena wynosi 50 groszy za 1 egzemplarz.

Komitet Wierzycieli
przy
Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

Na obóz harcerski.

Siódma Drużyna Harcerzy im. J. K. Chodkiewicza przy Rodzinie Kolejowej w Bydgoszczy wyjechała w ub. poniedziałek 6 bm. na obóz do Dźwinogrodu na Podolu. Obóz prowadzi dh. podharcmistrz Szulc Eugeniusz.

Z życia Obwodu Miejskiego LOPP.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zakończenie kursu obrony przeciwlotniczo-gazowej dla członków drużyn odkażających z terenu kilku objektów fabrycznych. Zakończenie kursu było połączone egzaminem końcowym w obecności przedstawicieli Obwodu Miejskiego LOPP. i wykładowców-instruktorów obrony przeciwlotniczo-gazowej. Egzamin końcowy z wynikiem pomyślnym złożyło 35 osób.

Przeszkoleni na kursie o. p. l. gaz. zorganizowanym przez Obwód Miejski LOPP, powiększyli kadrę fachowo przygotowanych drużyn do niszczenia bojowych środków chemicznych — gazów trujących.

Nowy kurs oplg. zostanie rozpoczęty w najbliższych dniach. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Obwód Miejski L. O. P. P. w schronie przeciwgazowym przy ul. Konarskiego 5a, tel. 36—70.

— **Zmiana czasu ochronnego dla zwierzyny.** Zarząd Miejski podaje do wiadomości myśliwych, że według rozp. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z 22 czerwca 1936 r. istnieje w województwie poznańskiem i pomorskiem następujący czas ochronny dla: sarn — kozłów od 1 października do 31 maja, zajęcy — szaraków od 15 stycznia do 15 października, dzikich kaczorów i kaczek (samic i młodych) od 1 grudnia do 15 lipca.

Znowu niewłaściwe używanie wyrazu „święto".

(KAP) Jak wiadomo, ks. biskupi wystąpili **przeciwko używaniu wyrazu „święto" dla obchodów świeckich jakiego bądź rodzaju.** Niektóre komitety obchodowe zastosowały się do tego wezwania ze strony Episkopatu i zamieniły ten wyraz na inne, jak „dzień", „tydzień", „obchód". Nie uwzględniły tego jednak inne komitety, zarządy, a nawet pewne enuncjacje urzędowe. I tak nadal jeszcze ogłaszało się **„święto sportowe"**, które obchodzone było podczas Oktawy Bożego Ciała i tu i ówdzie, jak np. w Częstochowie, odbywało się w sposób, który wywołuje publiczne zgorszenie. Nazwa „Święto Morza" użyta została również w piśmie okólnem do pp. wojewodów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 3 czerwca 1936 r., ogłoszonem w „Dzienniku Urzędowym tego ministerstwa z 10 ub. m.

Jest rzeczą bardzo pożądaną dla unikania zadrażnień uczuć katolickich, aby obchodom świeckim dać już na stałe nazwy dla nich właściwe tj. „obchody", „dni" lub „tygodnie". **Liga Morska i Kolonjalna w niektórych swoich tegorocznych odezwach użyła poprawnie nazwy „Dzień Morza", ale tylko w niektórych, bo naogół i w tym roku posługiwała się niewłaściwem określeniem.**

Czytelnicy nasi mają głos.

O los dzieci bydgoskich.

Do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego został wysłany list, pozostający w związku z poruszaną przez nas sprawą nieprzyjęcia do gimnazjów dzieci, które zdały pomyślnie egzamin. List ten podajemy z drobnemi skrótami.

Niżej podpisani delegaci, wybrani i upoważnieni przez rodziców dzieci, które złożyły egzamina wstępne do klasy I-szej tutejszych gimnazjów państwowych, a nie zostały przyjęte do szkół z powodu braku miejsca w istniejących I-szych klasach, zwracają się do Wysokiego Ministerstwa z gorącą prośbą **otwarcia w roku szkolnym 1936/37 nowych trzecich równoległych oddziałów klasy I-szej w tych gimnazjach.**

Dla wiadomości podajemy, że w Bydgoszczy w roku bieżącym takich nieprzyjętych do szkół dzieci było:

w Państwowem Gimnazjum im. Marsz. J. Piłsudskiego 43 i

w Państwowem Gimnazjum Humanistycznym 56,

nie licząc przytem szkół miejskich, w których panują podobne stosunki.

W dniu 30 czerwca b. r. delegacja udała się do Kuratorjum w Poznaniu, jednak po dłuższej konferencji, przeprowadzonej z p. dyr. Izdebskim **żadnej konkretnej odpowiedzi w rozważanej sprawie niestety nie uzyskała.**

Ponieważ sprawa ta dla ogółu rodziców w Bydgoszczy jest nadzwyczaj ważna i pilna, gdyż **wakacje szybko mijają i rok szkolny może zastać dzieci bez decyzji,** przeto w imieniu rodziców zwracamy się do Wysokiego Ministerstwa z prośbą o przychylne i śpieszne załatwienie sprawy, którą uzasadniamy w sposób następujący:

1) **Dzieci chcą kształcić się w gimnazjum i są do niego przygotowane, co wykazał egzamin wstępny.** Przyszłość dzieci tych przedstawia się ponuro, gdyż można się spodziewać, że i w następnym roku szkolnym szanse nie zwiększą się, lecz raczej będą mniejsze. **Posyłanie dzieci do szkół w innych miastach jest wykluczone z powodów materjalnych.**

2) Uważamy, że ze względów społecznych i kulturalnych trudno pogodzić z dobrem Państwa i Narodu **odsunięcie od pobierania nauki setek, a może i tysięcy młodzieży, zwłaszcza na ziemiach zachodnich.**

3) Jeżeli, jak słyszeliśmy, zakaz otwierania trzecich oddziałów jest podyktowany chęcią skierowania napływu młodzieży do szkół zawodowych, odpowiednio do intencyj reformy szkolnej, to musimy stwierdzić, że **do szkół zawodowych bydgoskich garnie się dużo młodzieży** (do jednego tylko gimnazjum kupieckiego zgłosiło się 200 kandydatów) **i podobnie, jak w gimnazjach ogólnokształcących spotyka się z brakiem miejsca.** Co do ilości gimnazjów państwowych, Bydgoszcz jest wyraźnie upośledzona, gdyż miasto, mające kiedyś 60 tysięcy mieszkańców, posiada obecnie przy 130 tysiącach te same dwa gimnazja państwowe.

4) Z punktu widzenia interesu Skarbu Państwa, życzenia nasze nietylko nie pociągaja za sobą nowych wydatków, lecz przeciwnie, według bardzo prawdopodobnego obliczenia, **wpływ z taks wpłacanych za uczniów tego oddziału z dużą nadwyżką pokryje koszt wynagrodzenia grona nauczycielskiego.**

Sądzimy, że przytoczone momenty będą posiadały dostateczną wymowę, by wpłynąć na stanowisko władz szkolnych, które niewątpliwie przychylą się do naszej prośby i nie dopuszczą do takich wypadków, o jakich ostatnio donosi prasa, że **przed nieprzyjętemi do polskich szkół dziećmi polskiemi gościnnie otwierają się podwoje gimnazjum niemieckiego, co dla rodziców, którzy w swoim czasie walczyli o szkołę polską i z tego tytułu ponosili ofiary, jest nie do pomyślenia.**

Za ogół rodziców
Komitet Rodzicielski:
(inż. Artur Peitsch, Leon Rosenthal, Władysław Teller).

Kto nie chce się utopić

musi się nauczyć pływać. Dwa trupy w Brdyujściu w ubiegłą niedzielę — to rezultat karygodnej niedbałości, której można uniknąć, jeśli się weźmie kilka lekcyj pływania na kursach organizowanych przez B. K. S. „Wodnik" w pływalni wojskowej za mostem kolejowym. Lekcje i zgłoszenia codziennie od godz. 18. Od poniedziałku rozpoczął się nowy kurs. Zgłaszajcie się póki dopisuje pogoda.

— **Potrzeba jeszcze kilkaset kwater.** Na zlot Sokołów wpływa rekordowa ilość zgłoszeń, wobec czego zwracamy się do Szanownego Obywatelstwa z prośbą o łask. zgłoszenie wolnych pokoi do sekretarjatu „Sokoła" przy ulicy Dworcowej 5.

——::——

Kto wygrał pół miljona złotych

w ciągnieniu Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej?

Wynik ciągnienia 3-procentowej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji w dn. 6 lipca 1936 r.:

Zł 500.000 serja 15456 — nr. 26.
Zł 125.000 serja 17167 — nr. 25.
Po zł 50.000 serja 6574 — nr. 1, 15409 — 48.
Po zł 25.000 serja 1127 — 35, 15504 — 23.
Po zł 10.000 serja 66351 — 1, 2427 — 14, 8078 — 24, 21455 — 14, 4426 — 50, 18746 — 7, 9077 — 40, 13347 — 36, 5571 — 1, 5564 — 22, 10880 — 12, 9508 — 5, 12949 — 41, 18151 — 35.
Po zł 5.000: serja 89 — nr. 41, 81 — 30, 780 — 36, 1369 — 40, 3134 — 45, 3746 — 4, 2583 — 35, 3373 — 24, 5080 — 4, 2569 — 38, 4594 — 17, 5235 — 33, 6386 — 39, 7875 — 10, 1097 — 43, 6061 — 5, 7309 — 4, 7746 — 26, 7817 — 13, 7754 — 6, 7910 — 23, 7935 — 21, 8953 — 2, 9511 — 16, 10988 — 23, 11189 — 38, 11922 — 25, 12112 — 40, 12197 — 18, 9627 — 27, 12408 — 4, 13542 — 43, 13842 — 26, 13472 — 17, 17175 — 31, 15647 — 15, 17429 — 12, 18676 — 29, 18677 — 3, 18992 — 21, 18966 — 37, 19562 — 19, 20346 — 45, 20337 — 20, 20372 — 47, 21022 — 26, 21962 — 37, 22218 — 40, 22367 — 37.

Po zł 2.000:
Nr. 2 serja 7368, 14714, 17381, 20370, 21749.
Nr. 4 serja 3809, 5088, 12497, 15427, 17188.
Nr. 8 serja 4379, 6730, 8565, 9985, 11667.
Nr. 9 serja 3211, 3493, 12144, 19664, 19991.
Nr. 10 serja 5099, 7607, 16408, 21739, 22613.
Nr. 17 serja 6284, 11156, 15721, 18396, 19556.
Nr. 20 serja 9693, 10379, 15860, 18555, 21332.
Nr. 22 serja 2251, 2323, 10218, 16048, 17950.
Nr. 23 serja 6715, 8806, 10354, 14309, 22061.
Nr. 25 serja 2473, 3128, 9866, 14865, 22585.
Nr. 26 serja 3985, 5855, 14440, 18143.
Nr. 28 serja 4568, 7889, 11028, 18599, 22437.
Nr. 31 serja 776, 3302, 5157, 7039, 7567, 7795, 20150, 21817, 22998.
Nr. 33 serja 1862, 2084, 3574, 5455, 8503, 8011, 10696, 13453, 14234, 22826, 3479, 4295, 4472, 4784, 4826.
Nr. 36 serja 99, 6255, 11807, 9184, 10967.
Nr. 37 serja 5285, 5514, 5720, 18571, 22441.
Nr. 38 serja 454, 1138, 1978, 2073, 18892.
Nr. 39 serja 4306, 6867, 8415, 14485, 14495.
Nr. 38 serja 4306, 6867, 8415, 14485, 14495.
Nr. 40 serja 1741, 12642, 18345, 19296, 22552.
Nr. 42 serja 47, 554, 18431, 2839, 22300.
Nr. 45 serja 3671, 4084, 6007, 6166, 6468, 14024, 15031, 17796, 21288, 22185.
Nr. 46 serja 260, 3380, 4200, 6560, 14838, 16621, 17057, 17651, 19789, 20405.
Nr. 47 serja 2095, 8296, 13099, 17371, 22664.
Nr. 50 serja 282, 4306, 5824, 8297, 10501, 17040, 19121, 19593, 19687, 22204.

Po zł 1000:
Nr. 3 serja 744, 1154, 1969, 4500, 6304, 7548, 11092, 11188, 11269, 12180, 13108, 13466, 19027, 19896, 22269.
Nr. 4 serja 158, 326, 416, 2765, 7961, 8654, 8719, 2171, 10062, 13146, 17369, 14150, 18498, 19402, 22897.
Nr. 22 serja 3536, 2688, 4421, 4491, 7371, 8779, 9997, 10453, 12860, 13666, 14752, 16545, 17883, 17932, 22966.
Nr. 29 serja 342, 3633, 4616, 6954, 10186, 12250, 63851, 14660, 15029, 16612, 18099, 19034, 19868, 20433, 22483.
Nr. 35 serja 1315, 1032, 1345, 4283, 6969, 7070, 9399, 10620, 11296, 11371, 15599, 15799, 15760, 15597, 16883.
Nr. 38 serja 2371, 3373, 6360, 7829, 8391, 9025, 10817, 61647, 11985, 12098, 14547, 14836, 15061, 15861, 15834, 22518.
Nr. 47 serja 1422, 3204, 3407, 6182, 9700, 10065, 12641, 13217, 13855, 14934, 15267, 17980, 69873, 21273, 22462.
Nr. 50 serja 3516, 6295, 4145, 4656, 7623, 7518, 8783, 64805, 15013, 17029, 17611, 18055, 20573, 20604, 21057.

Z wystawy „Mebel i Wnętrze"

w Bydgoszczy.

W ostatnim tygodniu, ruch zwiedzających nietylko nie słabnie, ale wciąż się wzmaga. Codziennie przez wystawę przepływa 400—500 osób, nawet z najdalszych miast Polski. Od dnia 14 czerwca, zanotowano przeszło 9000 zwiedzających z Jego Eminencją Księdzem Prymasem Hlondem, Panem Wojewodą Poznańskim Maruszewskim, Panem Generałem Thommée, Panem Prezydentem Miasta Barciszewskim na czele.

Kronika Wystawy zanotowała osoby przybyłe z Poznania, Warszawy, Lwowa, Łodzi, Katowic, Krakowa, Częstochowy, Brześcia n/Bug., Wilna, Białegostoku, Gniezna, Starogardu, Gdyni, Torunia, Suwałk, Tczewa, Lublina, Zaleszczyk, Kalisza, Ostrowa Wielkopolskiego, Chodzieży, Inowrocławia, Chojnic, Nakła, Żnina, Szubina, Włocławka, Baranowicz itp., a nawet z Berlina, Piły, Gdańska, Elbląga i Królewca.

Czy Wystawa osiągnęła swój cel? Dziś już można z całą pewnością odpowiedzieć: „tak". Z jednej strony zwiedzający jako klienci nabyli solidny i pierwszorzędnie wykonany towar, z drugiej — wystawowcom opłaciła się długa i uciążliwa praca wykonania eksponatów na Wystawę, bo nietylko, że meblarze wyzbyli się towaru, ale niektóre komplety zostały po kilka nawet razy sprzedane. Klient przekonał się, że może kupić najlepszy towar od polskiego producenta, nie ustępujący bynajmniej wykonaniem od towaru niemieckiego, z tą jednak różnicą, że nabywa go taniej. Ci, którzy zwiedzili Wystawę mogą ocenić pracę takich firm meblarskich, jak: J. Hechliński, Rejentowicz, Fr. Świątek, Siudowski, Świątek i Günther, Palczyński, Bronikowski, Michalski, Kruczkowski, Szczepański, Wójcik itd., jak i podziwiać prace malarzy: Graczyka i Mroczka, Grześkowiaka, Jasiewicza, Kaźmierczyka, Szumińskiego, Witkowskiego, Ziółkiewicza, dekoracje okien i dywany z Be-De-Te, zastawy z firmy A. Hensel (właściciel Kasprzak i Sierpiński), które przy nader pomysłowo dobranem oświetleniu: Ziętaka, Pawlaka, Jączkowskiego i Tyborskiego, grą cudownemi odmianami ręcznie rżniętych kryształów, pierwszorzędnych platerów i misternie wykonanej porcelany, i pościel z firmy J. Pilaczyński i Ska, a co najważniejsze — zwiedzający widzi, jak można gustownie i pomysłowo urządzić małe, ciasne mieszkanie, poznaje jak sharmonizować całość, by dała estetycznie urządzone wnętrze mieszkania lub pojedyńczych pokoi. Korzyść zatem z Wystawy jest obustronna.

Kto jeszcze nie zwiedził Wystawy, niech śpieszy tego dokonać jeszcze w bieżącym tygodniu, bowiem zostanie ona zamknięta nieodwołalnie dnia 14 lipca o godzinie 22.

Dla udogodnienia zwiedzających, w niedzielę, dnia 12 bm. wystawa otwarta będzie od 8-ej do 22-ej.

J. S.



Komitet wystawy i wystawcy.

Księgarstwo a pornografja.

Znany okólnik min. Sławoj-Składkowskiego o zwalczaniu pornografji nie wszędzie może znalazł taki oddźwięk, na jaki ze względu na swą doniosłość zasługuje. W tych okolicznościach tem bardziej na podkreślenie zasługuje to **obywatelskie stanowisko, jakie zajęło zorganizowane księgarstwo polskie wobec tego okólnika.**

Komitet wykonawczy zarządu Związku Księgarzy Polskich na swem ostatniem posiedzeniu postanowił wezwać całe zrzeszone księgarstwo do postępowania w myśl intencji tego okólnika, co konkretnie ujęte zostało w artykule wstępnym „Przeglądu Księgarskiego", organu Związku Księgarzy w słowach następujących:

„Księgarstwo polskie nigdy nie uchylało się od należytego wykonywania ciążących na niem obowiązków społecznych i jak pod jarzmem zaborców zawsze ofiarnie służyło sprawie podtrzymywania ducha w narodzie, tak i dziś na apel ogłoszony staje w pogotowiu na stanowisku, **by bronić sił moralnych narodu.**

Sprawa jest poważna i wielkiej wagi. Skuteczna walka z pornografją może być przeprowadzona jedynie z wydatną pomocą całego uczciwego księgarstwa polskiego i księgarstwo ten obowiązek spełnić rzetelnie musi.

Wszelkie książki, pisma i ilustracje, obrażające moralność, nie mogą się znajdować ani w wystawach, ani na ladach księgarzy związkowych, ani w czytelniach, przez księgarzy związkowych utrzymywanych.

Księgarze, należący do Związku Księgarzy Polskich, ani wydawać, ani sprzedawać dzieł i pism pornograficznych nie chcą i nie będą.

Księgarze sortymentowi, będący członkami Związku Księgarzy Polskich, uważają za swój obowiązek współdziałanie z przedstawicielami władz w zakresie tępienia wszelkiego rodzaju wydawnictw pornograficznych.

Zarząd Związku Księgarzy Polskich jest przeświadczony, że wszyscy członkowie Związku staną na wysokości zadania i **dadzą przykład niezrzeszonym księgarzom wzorowego spełnienia obowiązku społecznego w usunięciu gangreny demoralizacji z życia zbiorowego Polski".**

——::——

Krwawe zajście pod Gnieznem.

Gniezno. Kilkunastu osobników z Pomorzan pod Kłeckiem zajęci byli kradzeniem czereśni z koszów, ustawionych na szosie między Ułanowem a Charbowem. Niejaki St. Smykowski, zatrudniony u dzierżawcy alei czereśniowej, usiłował przeszkodzić wymienionym w dalszej kradzieży. W odpowiedzi na to został on zaatakowany i w następstwie tego odniósł on ciężkie rany cięte na głowie. Smykowski odstawiony został do szpitala. (ap)

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,45: „Od kominiarczyka do zegarmistrza" — słuchowisko dla dzieci. 16,15: Muzyka salonowa w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radja. 17,00 „Pieśni wiosenne" w wykonaniu Sławy Gogojewicz 17,30: Muzyka. 17,50: „Adam Czartoryski" odczyt. 19,00: Muzyka salonowa. 19,30 „Czepiny" obraz z „Wesela na Górnym Śląsku". 20,00: Muzyka z płyt. 20,30: „Wędrówka mikrofonu po prowincji" — „Nieziszczalny mit ciszy" transmisja z podwórka w Łodzi. 21,00: 4-ta audycja z cyklu „Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego". 21,30: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 23,00: Muzyka taneczna.

W czwartek, dnia 9 lipca

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Koncert solistów z płyt. 12,55: „W obronie przed klęską pożarów" — pogadanka. 15,45: „Hokus pokus dominikus" — aud. dla dzieci. 16,00: Koncert z Ciechocinka. 16,45: Odczyt wojskowy. 17,00: Koncert orkiestry kameralnej. 19,00 „Panienka radjowa" premjera słuchowiska w Teatrze Wyobraźni. 19,30: Recital fortepianowy Marji Bilińskiej. 20,00: Hiszpańska pieśń ludowa. 21,00: Nasze pieśni — pieśni Feliksa Nowowiejskiego. 21,30 Kwintent fortepianowy c-moll op. 61 Władysława Żeleńskiego. 22,15: Muzyka salonowa i taneczna.

LOKALNY

TORUŃ. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacyj. 12,55 „Łowy latem" pogadanka rolnicza wygł. inż. dr. Leon Ossowski. 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 16,00: Koncert orkiestry Filh. Warszawskiej pod dyr. Józ. Ozimińskiego (z Ciechocinka). 17,20: Ludwik van Beethoven: Symfonja VII A-dur (ork. Opery Berlińskiej pod dyr. Ryszarda Straussa). 18,00: „Jak spędzić święto?" pog. kraj. w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 18,10 Piosenki (płyty). 22,10: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

19,00: Monachjum. Muzyczna aud. ludowa. **20,00: Bruksela flam.** Koncert ork. symf. **Bruksela franc.**, „Piękna podróż" op. Jacob. **21,00: Lipsk.** Koncert wieczorny. **22,00: Wiedeń.** Koncert rozrywkowy. **23: Koenigswust.** „Prosimy do tańca". **Monachjum.** Muzyka kameralna. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny.

Aktualja wierszowane pieprzem, solą przyprawiane.

Idea na sprzedaż!

Żydów wszystkich wyciąć w pień!
Zostać po nich nie ma cień!
Żyd, pół-żyd, czy ćwierć-semita,
dotąd wieczny satelita
w imię rasy — paszoł won!
Zdusić, zgnieść palący lont!
Niechaj żyje nasza rasa
ta aryjska primae classis!
Znajdzie tylko ten — ratunek
co aryjski ma gatunek,
a najlepszy z wszystkich ten,
co włos jasny ma, jak len.
Trzeciej Rzeszy modne hasło
w górnych sferach jakoś... zgasło.
Słychać okrzyk: „Lebe Blum!"
„Lebe hoch serdeczny kum!"
Z żydem można też paktować.
Żyd też człowiek — też ma głowę.
„To, co było — krzywdą jest!"
(„Juden sind doch keine Pest")
Brunatny ten derier cri
dziwnie jakoś w uszach brzmi —
zda się — słychać między wiersze:
„Sprzedam ideę — po pierwsze...
„Dobry sąsiad" — „Jest już cena".
Reflektantów więcej niema?
Więc po drugie i po trzecie!
Weźcie „hasło" — nasze dziecię
wzamian dajcie nam „poprawę".
— Tak interes — pokpił sprawę:
którą „ideą" nazwali!

E. K.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.43, 6.50, 8.05, 10.01, **13.41, 14.05** 15.35, 17.47, **18.24,** 19.37, 21.30, 22.50.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.45, 3.55 5.40, **7.43, 12.22,** **13.03,** 13.35, 17.17, **19.41.** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia: 7.52, 15.25.
Nakło—Piła: 0.02, 4.05, 6.02, 11.08, 14.45, 17.45, 19.40.
Unisław—Brodnica: 4.45, 7.57, 9.38, 12.28, 13.50, 16.19, 21.50.
Inowrocław—Poznań: 1.00, 3.50, 6.32, 11.25, 13.55. 18.40, **22.03,** 23.20.
Wągrowiec—Poznań: 5.00, 8.30, 10.40, 13.38, **18.25.**
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 13.55.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Zebranie zarządu, mężów zaufania i komisji rewizyjnej **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** odbędzie się w czwartek, 9. bm. o godz. 18,30 w sekretarjacie okręgowym Ch. Z. Z. ul. Dworcowa 5.

Obecność wymienionych bezwzględnie konieczna.

Przewodniczący.

— **Znaczki jubileuszowe Sokoła** w cenie 10, 20 i 50 groszy można nabywać w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5. Każdy Bydgoszczanin powinien sobie uważać za punkt honoru w bieżącym tygodniu na każdym liście naklejać taki znaczek, aby popularyzować nietylko ideę sokolą, ale również nasze piękne miasto, które w dniach 11 i 12 bm. zwiedzą liczne zastępy sokole z wszystkich stron Polski. — Również **nalepki jubileuszowe** można nabywać w sekretarjacie przy ul. Dworcowej. Ozdobne te nalepki widnieć powinny od piątku we wszystkich oknach.

—::—

Postrzelony przez brata.

W Solcu Kujawskim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek postrzelenia śrutem z floweru 16-letniego syna właściciela domu, Jana Żółtowskiego, zam. przy ul. Przyłubie. Tragedję powiększa fakt, iż młodzieniec postrzelony został przez młodszego swego brata, 11-letniego chłopca, który w sąsiednim pokoju bawił się flowerem podczas nieobecności ojca, znajdującego się w krytycznym dniu w Poznaniu. Kula przeszła przez drzwi i przypadkowo raniła znajdującego się w sąsiednim pokoju młodzieńca. Ładunek śrutu utkwił w lewym boku Jana Żółtowskiego. Przewieziono go karetką sanitarną do Lecznicy Powiatowej w Bydgoszczy. Stan nieumyślnie postrzelonego młodzieńca jest poważny.

Drobnym kupcom w Gnieźnie skradziono 5.000 złotych gotówki.

W ub. poniedziałek w nocy dokonano śmiałego włamania do sklepu kolonjalnego Nowaka przy ul. Warszawskiej 26, skąd skradziono przeszło pięć tysięcy złotych w gotówce. Policja wszczęła energiczne dochodzenia. Nowak, prezes Stow. drobnych kupców w Gnieźnie zebrał w ub. niedzielę skradzioną gotówkę wśród członków Stowarzyszenia, by zakupić za nią cukier. W niedzielę wieczorem Nowak przeliczył pieniądze, ułożył je według banknotów i pozostawił w składzie. Nazajutrz rano spostrzegł kradzież. Sypialnia Nowaka znajduje się tuż obok składu, nie usłyszał on jednak żadnych szmerów. Stróż nocny również nikogo podejrzanego tej nocy nie zauważył. Wynik śledztwa podamy. (ap)

Denaturatem zapił się na śmierć.

Smutny koniec włóczęgostwa.

Świecie n/W. (t) W gospodzie dla bezdomnych, u p. Niewadziego w Marjankach pod Świeciem, zapił się denaturatem na śmierć 50-letni Alfons Marchlewski, pochodzący z powiatu toruńskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, a żyjący z włóczęgostwa.

Krytycznego wieczoru znajdując się w towarzystwie paru kompanów zdołał wypić pół litra denaturatu, poczem zasnął i nie doczekał już następnego poranku. Denaturat spowodował śmierć Marchlewskiego.

Nowe wydawnictwa turystyczne.

Państwowe Koleje Francuskie wydały trzy nowe broszury p. t. „La Normandie", „La Bretagne" i „Entre Loire et Gironde". Wydawnictwa te odznaczają się świetną szatą graficzną i doskonałemi reprodukcjami malowniczych okolic zachodniej Francji.

Zdrojowisko Vichy wydało dwie nowe broszurki w języku polskim. Jedna z nich podaje spis i ceny hoteli i pensjonatów w bieżącym sezonie, druga zawiera szereg informacyj o urządzeniach leczniczych, składzie wód itp.

Wyżej wymienione wydawnictwa można otrzymać bezpłatnie w Oficjalnem Biurze Kolei Francuskich, Warszawa, Ossolińskich nr. 4.

Groźba zaniku koni na Pomorzu.

Niestety nie motoryzacja jest przyczyną tego — lecz brak ogierów.

Ogólne narzekanie na terenie całego Pomorza wywołuje **sprawa ogierów państwowych.** Państwowe stado ogierów ma zbyt mało ogierów młodych, zdolnych do odpowiedniego odstawiania klaczy, poza tem wogóle ma ono zbyt mało ogierów. Dlatego też sieć ogierów na Pomorzu jest zbyt mała, na jednego ogiera przypada duża ilość klaczy, skutkiem czego potrzeba częstokroć wielokrotnego pokrywania, zanim doprowadzona klacz zostanie odstawiona. Do tego dołącza się sprawa skróconego okresu kopulacyjnego tak, jak w roku bieżącym, do 1. VI. br. Starania P. T. R. o przedłużenie okresu kopulacyjnego do dnia 1. VII. 36 r. nie odniosły skutku. **Bardzo dużo klaczy nie zostanie wogóle pokrytych.** Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest to, że na Pomorzu w gospodarstwach rolnych coraz mniej jest źrebaków i o ile taka sama polityka hodowlana będzie nadal prowadzona, to ilość koni będzie się nadal zmniejszała.

Z wywodów powyższych należy wysunąć **generalny postulat zwiększenia państwowego stada ogierów w Starogardzie dużą ilością młodego i odpowiedniego materjału rozpłodowego,** zagęszczenia sieci ogierów państwowych w terenie, a o ileby tego nie dało się w rychłym terminie uczynić, wówczas należy przedłużyć okres kopulacyjny, przynajmniej do dnia 1 lipca każdego roku.



Rekord Pomorza w sztafecie pływackiej

Z dzielnicowych zawodów pływackich „Sokoła" w Tucholi.

Pływalnia otwarta — torów 6 — jezioro — pogoda dobra. Sędzią głównym dr. Prais z Tucholi, naczelnik zawodów i starter: Wł. Woźniak z Bydgoszczy. Mierzący czas: Sikorski Grudziądz i Grochowski Bydgoszcz. Sekretarz: Urbanowski z Tucholi. Zapowiadacz: Bańczyk z Grudziądza.

O godz. 14-ej dr. Prais dokonał badania zawodników, poczem o 14.30 rozpoczęły się zawody, w których uczestniczyło: z Grudziądza 14 zawodników, z Bydgoszczy 15, z Tucholi 4, z Koronowa 2, razem 35. Wyniki są następujące:

Klasa B. 100 m. dow.: 1) Lewandowski Jan, okr. Grudz. — 1:21 sek., 2) Suśka L., okr. Bydg., 3) Gawroński Tad., okr. Bydg.

200 m. dow.: 1) Suśka L., okr. Bydg. — 3:11,8 sek., 2) Cywiński Ł., okr. Bydg., 3) Falkowski A., okr. Grudz.

100 m. nawznak: 1) Krzemiński A., okr. Grudz. — 1:52, s., 2) Gawroński Jerzy, okr. Bydg., 3) Grams G., okr. Bydg.

100 m. klas.: 1) Żółkiewicz, E. okr. Bydg. — 1:37,3 sek., 2) Siwczak T., okr. Bydg., 3) Krzemiński A., okr. Grudz.

Sztaf. 5×50 m. dow.: 1) Sokół Grudz. — 3:03,5 sek., 2) Sokół Bydg., 3) Sokół Grudz. II drużyna.

3×100 m. zmien.: 1) Sokół Bydgoszcz — 4:30,2 sek., 2) Sokół Grudz.

Klasa A. 100 m. dow.: 1) Zimniewicz T. okr. Bydg. — 1:15,5 sek., 2) Drager W., okr. Bydg., 3) Moczydłowski St., okr. Grudz.

400 m. dow.: 1) Drager W. — 6:23,6 sek., 2) Raciniewski W., 3) Dobosz B. — wszyscy z okręgu Bydgoszcz.

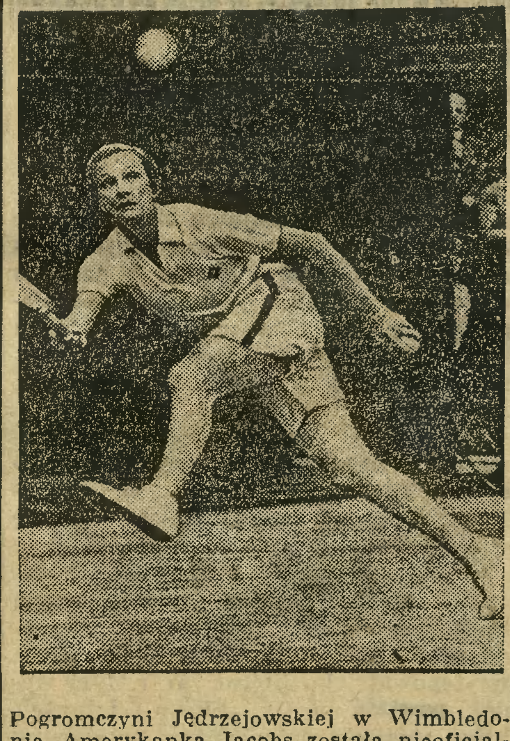
100 m. nawznak: 1) Smoliński E., okr. Bydg. — 1:35,8 sek., 2) Kontny J., 3) Zieliński K. — obaj z okr. Grudziądz.

200 m. klas.: 1) Siwczak T. — 3:30,2 sek., 2) Poczekaj T. — obaj z okr. Bydg., 3) Zieliński K., okr. Grudz.

Sztaf. 4×200 m.: 1) Sokół Bydgoszcz — 12:45,4 sek., 2) Sokół Grudziądz I druż., 3) Sokół Grudziądz II druż.

3×100 m.: 1) Sokół Bydgoszcz I druż. — 4:27 sek., 2) Sokół Grudz. I druż., 3) Sokół Bydgoszcz II druż.

Sztafeta Sokoła Bydgoszcz w składzie Smoliński, Poczekaj, Drager **pobiła rekord Pomorza** w czasie 4:27 sek., dawn. rekord wynosił 4:31,6 sek.



Pogromczyni Jędrzejowskiej w Wimbledonie, Amerykanka Jacobs została nieoficjalną mistrzynią świata.

TRZY REKORDY POLSKI NA MISTRZOSTWACH PŁYWACKICH ŚLĄSKA.

Katowice. W pierwszym dniu pływackich mistrzostw Śląska, uzyskano szereg dobrych wyników, a m. in. pobito trzy rekordy Polski w sztafetach. Nowe rekordy ustalono w następujących konkurencjach:

4×100 mtr. stylem dowolnym pań — EKS. 6:10,4.

3×100 stylem zmiennym pań — Hakoah Bielsko 4:53.

3×100 stylem zmiennym panów — EKS. 3:54,4.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi EKS. 687 pkt. przed Giszowcem 423 pkt.

KAJNAR, MAJCHRZYCKI I ROGALSKI WSTĘPUJĄ DO SOKOŁA.

Poznań. Kajnar, znany pięściarz Warty poznańskiej, który popadł w konflikt z władzami swej sekcji, ma, jak głoszą wersje, zasilić sekcję bokserską poznańskiego Sokoła. Do tej sekcji, jak już podaliśmy, przystąpili już Majchrzycki i Rogalski. Z chwilą przystąpienia Kajnara, sekcja bokserska Sokoła poznańskiego stanie się jedną z najsilniejszych w Polsce.

TARŁOWSKI BIJE HEBDĘ W POZNANIU.

Poznań. Spotkanie towarzyskie Tarłowski — Hebda w Poznaniu zakończyło się wynikiem 6:2, 6:8, 7:5 dla Tarłowskiego. Hebda grał poniżej swej formy i mało regularnie. Tarłowski grał nieco lepiej i ambitniej i po raz pierwszy udało mu się pokonać mistrza Polski.

W grze podwójnej Tarłowski—Bratek contra Hebda—Bełdowski zwyciężyła pierwsza para w stosunku 8:6, 4:6, 6:3. Gra była nieciekawa.

RUCH ZAWIESZONY.

Zarząd PZPN. postanowił na wczorajszem posiedzeniu **zawiesić Ruch w prawach członka. Przekazując ostateczne dochodzenie w sprawie meczu z Cracovią zarządowi Ligi.**

Ponadto zarząd PZPN. przekazał Lidze przeprowadzenie dochodzeń w sprawie **zajść na meczu Śląsk — Wisła** i surowe ukaranie tych, którzy zawinili gorszące zajścia. Prawdopodobnie boisko Śląska będzie zamknięte.

PIERWSZY ETAP TOUR DE FRANCE.

Paryż. Pierwszy etap Tour de France na trasie Paryż — Lille na dystansie 258 km. wygrał Szwajcar Egli, który wymieniony dystans przebył w czasie 7 godz. 6 min. 18 sekund. Drugie miejsce zajął Archambaud (Francja) przed Bettinim (Francja), Dannelsem (Belgja), Bullą (Austrja) i Bautzem (Niemcy).

ŁKS. ZWYCIĘŻA WIEDEŃSKI HAKOAH 1:0.

Łódź. We wtorek, mimo zakazu depeszowego ZPZPN., ŁKS. rozegrał międzynarodowy mecz z Hakoahem wiedeńskim, bijąc go 1:0 (0:0).

Pierwsza połowa przyniosła wynik bezbramkowy przy wyrównanej grze. Po przerwie ŁKS. przeważa i przez Lewandowskiego ustala wynik dnia.

Sędziował p. Wardęszkiewicz. Widzów cztery tysiące.

Nowy rekord świata



na 100 m. pań ustanowiła Amerykanka Stephens, bijąc rekord Polki Walasiewiczówny o 0,2 sek. — osiągając 11,7 sek.

Wieś olimpijska w Berlinie.

Berlin. W środę nastąpiło przekazanie przez niemiecką siłę zbrojną wsi olimpijskiej władzom olimpjady berlińskiej.

Wieś olimpijska znajduje się w odległości 20 klm. od centrum miasta. Na piaszczystych do niedawna nieużytkach, powstała na przestrzeni 550 ha. **wspaniała wieś ze 150 budynkami mieszkalnemi,** posiadającemi niezwykle komfortowe warunki.

Na terenie wsi znajdują się również wszelkie budynki użyteczności publicznej: poczta, szpital, straż pożarna, sala teatralna i filmowa, boiska, pływalnie itd.

W swoich kwaterach we wsi olimpijskiej zamieszkały już olimpijskie drużyny Australji, Argentyny i Japonji.

Każda ekipa olimpijska mieć będzie przydzielonego oficera łącznikowego, władającego jej językiem. Do ekipy polskiej przydzielony został mjr. Friede.

Zarządzenie Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego.

Z okazji 10-lecia sprawowania przez prof. Ignacego Mościckiego najwyższego urzędu prezydenta Rzeczypospolitej, Związek Polskich Związków Sportowych zadeklarował w imieniu sportu polskiego złożyć na rzecz Funduszu Obrony Narodowej wszystkie kwoty, jakie w bieżącym roku będą przeznaczone na zakup nagród sportowych. W związku z powyższem PUWF zarządził:

a) przyłączenie się do uchwały przez wszystkie organizacje, stowarzyszenia i związki, mające w swoich programach prac wychowanie fizyczne i sportu i organizujące zawody sportowe;

b) aby na czas **od 4 czerwca b. r. do 3 czerwca 1937 r. wstrzymać zakup nagród honorowych na zawody sportowe** w konkurencjach krajowych — wszystkie zaś kwoty przeznaczone na ten cel przez urzędy, stowarzyszenia i organizacje społeczne, organizatorów poszczególnych imprez, osoby prywatne i t. p. były przekazywane na Fundusz Obrony Narodowej.

Dla ujednostajnienia sposobu postępowania, PUWF. zarządził, aby ofiarodawcy nagród przekazywali każdorazowe kwoty, przeznaczone na ich zakup w gotówce organizatorom zawodów sportowych, którzy po zakupieniu z tych kwot dyplomów dla zdobywców nagrody, przekazywaliby resztę kwoty na Fundusz Obrony Narodowej, konto PKO. nr. 6. Zdobywca zaś nagrody otrzymywałby dyplom honorowy i kwit na wpłaconą do PKO. kwotę.

Na dyplomach wydawanych zdobywcom nagród należy umieszczać niżej podaną formułkę: **„Koszt nagrody przekazano na Fundusz Obrony Narodowej, zgodnie z uchwałą sportu polskiego, zadeklarowaną w hołdzie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej".**

W sprawozdaniach z zawodów tak służbowych, jak i podawanych do prasy, należy podawać po nazwisku zdobywcy nagrody honorowej „Wzamian nagrody honorowej zgodnie z uchwałą sportu polskiego zadeklarowaną w hołdzie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, przelano na Fundusz Obrony Narodowej zł ...... na konto P. K. O. nr. 6".

Sprawy sokole.

Sokoli Okręgu V.

Posiedzenie komisyj: kasowej, biurowej i kwaterunkowej dziś, w środę, o godz. 20 w Resursie. Komplet konieczny.

Rozkaz.

W piątek, dnia 10 lipca o godz. 20-tej próba generalna dla wszystkich oddziałów gniazd bydgoskich w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego, w celu ustawienia piramidy na zlot dzielnicowy. Udział całej drużyny konieczny.

Dnia 11 lipca o godz. 8 odbędą się zawody związkowe na Stadjonie Miejskim.

Dnia 12 lipca o godz. 6-tej próba generalna ćwiczeń zlotowych na Stadjonie Miejskim.

Ze względu na krótki czas do próby generalnej punktualność konieczna.

Naczelnik okr. V.

*

Zlotowa komisja przyjęć.

Posiedzenie zlotowej komisji przyjęć odbędzie się w środę, dnia 8. bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej. Prezes gniazda Wielkie Bartodzieje zawezwie na powyższe posiedzenie swoich członków, mających pełnić funkcje gońców przy biurze zlotowem.

T. G. SOKÓŁ BYDGOSZCZ I.

Zebranie zarządu i wszystkich komisyj odbędzie się w czwartek 9 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Ze względu na ważność tego przedzlotowego zebrania komplet konieczny.

Prezes.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Wileńskie „Słowo" skarży min. Kwiatkowskiego.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Do sądu grodzkiego w Warszawie wpłynęła **sensacyjna skarga „Słowa" wileńskiego, organu konserwatystów, przeciwko p. wicepremjerowi Kwiatkowskiemu o zniesławienie** podczas ostatniego posiedzenia Senatu dnia 24 ub. m.

Jak wiadomo, posiedzenie Senatu odbywało się w atmosferze podnieconej z powodu **incydentu, jaki zaszedł pomiędzy senatorem Heiman-Jareckim, a wicepremjerem Kwiatkowskim.** W toku dyskusji zabrał głos min. Kwiatkowski i ostro zaatakował pisma konserwatywne „Czas" i „Słowo" wileńskie, zarzucając wydawnictwom, że od szeregu lat nietylko że nie płacą podatków dochodowych, ale również **nie spłacają należnego podatku od pensji pracowników.**

Angielscy uczeni w Polsce.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Na zaproszenie polskich wyższych uczelni przybędzie w przyszłym miesiącu do Polski **wycieczka angielskiej organizacji „Le Play Society"**, w której weźmie udział około 60 **geografów i fachowców w dziedzinie rolnictwa z Anglji.** Wycieczka będzie oprowadzana przez asystentów warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i zwiedzi kolejno: Warszawę, Kraków, Poznań, Lwów i Wilno, oraz szereg **wzorowych ośrodków rolniczych,** zakład w Puławach, Białowieżę, Wieliczkę i Zakopane.

Reportaż o wystawie „Mebel i Wnętrze" w Bydgoszczy przez Radjo.

Dzisiaj wieczorem o godz. 21-ej transmitowany będzie przez Rozgłośnię Pomorską Radja Toruńskiego na całą Polskę aktualny reportaż p. red. Kościelskiego o wystawie **„Mebel i Wnętrze" w Bydgoszczy,** na co zwracamy uwagę naszych Czytelników.

—::—

Czy szczęście jest w mieście czy na wsi?

Rozwój miast zapoczątkowany w końcu wieków średnich, w wieku XVIII już osiągnął swoją pełnię. Miasta, ściśnięte murami obronnemi, miały wąskie ulice i warunki wysoce niehigjeniczne. W drugiej więc połowie XVIII wieku wycieńczone życiem miejskiem sfery przodujące zaczęły tęsknić do cichego życia wiejskiego. Zaczyna się wytwarzać specjalny typ letnich rezydencyj: Wersal, Sans Souci, Wilanów, gdzie gromadzono bezcenne skarby sztuki i gdzie możni tego świata przebierając się za pasterzy, oczywiście z zachowaniem całego przepychu zewnętrznego, z upudrowanemi i ufryzowanemi barankami, zbrojni w laski pasterskie, upiększone jedwabnemi wstęgami, starają się tworzyć wiejską sielankę.

Wiek XIX — maszyna parowa, elektryczność, motor spalinowy, zaczynają zastępować pracę ludzkich rąk. Taniość produkcji podnosi stopę życiową. Miasta rozrastają się w szalonem tempie, pękają okowy murów obronnych, wytwarza się cała nauka o higjenie, o potrzebie odpoczynku po pracy. Potrzeba stwarza organ: teatry, zabawy ludowe, kinematografy i t. d. Powstaje wielki ciąg ludzi, zraszających dotąd swym potem ziemię, do miast, do lekkiej pracy, do łatwej zabawy.

Miasto swem gorączkowem życiem, jak moloch pożera dziesiątki i setki tysięcy spokojnych wieśniaków. I tak, jak każda akcja, wywołuje reakcję, tak w wieku XX wypuje znów pęd ku wsi. Jest on o wiele racjonalniejszy, niż jego poprzednik z przed dwóch wieków.

Nikomu już nie przychodzi do głowy przebierać się za fałszywe barokowe pasterki, pasterzy, fryzować i pudrować baranki i t. d., piękno natury jest piękniejsze od każdej sztuki.

Samochód, kajak, wycieczki zbiorowe wyludniają latem miasta. Człowiek staje się przezorny, dba o swoje płuca, nerwy i muskuły.

Ale czy przez to powinien przestać dbać o swoje szczęście? Czyż wyjeżdżając na lato może zapomnieć, że szczęście śpi zaczarowane w losie loteryjnym? A przecież 16 lipca odbywa się ciągnienie drugiej klasy — kto w radosnym rozgardjaszu przedwyjezdnym zapomniał kupić, czy odnowić los, niech się zastanowi, jeszcze czas. Odpoczywając po trudach całorocznych nie trzeba mieć myśli zaprzątniętej tem, że przez zapomnienie, zamknęło się drogę szczęściu, które czuwa stale.

Wyrok w procesie o zajścia krakowskie zapadnie w sobotę.

Kraków, 8. 7. Wczorajsza rozprawa przeciwko sprawcom zajść marcowych w Krakowie rozpoczęła się od **przemówień obrońców.** Również dzień dzisiejszy wypełnią przemówienia adwokatów w ogólnej liczbie 21. **Wyrok spodziewany jest w sobotę 11 bm.**

Polak — Węgier

dwa bratanki.

Budapeszt, 8. 7. (PAT). Dnia 4 lipca br. regent Węgier, admirał Horthy, przyjął na specjalnej audjencji **członków 32 kongresu Unji Międzyparlamentarnej.**

W dłuższej rozmowie z delegacją polską regent podkreślił na wstępie ze wzruszeniem rolę marszałka Piłsudskiego w życiu odrodzonej Polski, wspominając m. in. **o liście, jaki na krótko przed zgonem marszałka doń wystosował.**

W liście tym regent ze specjalnym naciskiem powołał się na fakt, iż **dwa sąsiadujące ze sobą państwa i narody, na przestrzeni kilkuset lat — nie prowadziły między sobą wojny.**

Gdy członkowie delegacji polskiej wyrazili swą wdzięczność za serdeczną gościnność, okazywaną im na ziemi węgierskiej, regent odparł, iż jest to zupełnie naturalne i **że Polacy nie powinni czuć się na Węgrzech gośćmi, lecz tak, jak u siebie w domu.**

Ta dłuższa i w serdecznym nastroju prowadzona rozmowa, wzbudziła szerokie zainteresowanie w pozostałych delegacjach.

Redukcja etatów w urzędach

dla utrzymania równowagi budżetowej.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Wicepremjer i minister skarbu p. Kwiatkowski, podpisał instrukcję do wszystkich urzędów i przedsiębiorstw państwowych w sprawie **nowych planów gospodarki budżetowej w związku z układaniem preliminarzy budżetowych na rok 1937/38.**

Instrukcja ta podkreśla w czołowem miejscu, że celem ogólnym, które mają mieć na oku wszystkie urzędy państwowe, jest decyzja rządu, **bezwzględnego utrzymania całkowitej i realnej równowagi budżetowej.** Wydatki w przyszłym budżecie mają być niższe niż w budżecie tegorocznym, przyczem wydatki osobowe conajmniej o 5%, zaś w innych grupach budżetowych o 10%. **Redukcja wydatków osobowych osiągnięta ma być przez zmniejszenie etatów przy zachowaniu obecnie obowiązujących norm uposażeniowych.** Jako wydatki nadzwyczajne traktowane będą wszelkie wydatki na inwestycje powyżej 100.000 zł.

Kredyty na zasiłki i nagrody nie mogą przekraczać 1% płac. Przy wstawianiu do budżetów **subwencyj** wyszczególnione mają być w sposób dokładny ich charakter oraz rodzaj instytucji, które z subwencyj tych będą korzystać. Szczególnie zbadane będą również **wydatki na środki lokomocji w postaci samochodów osobowych.** Do tegorocznych projektów budżetowych dołączone ma być zestawienie wydatków, które mogą ożywczo oddziałać na życie gospodarcze kraju. Projekty preliminarzy budżetowych mają być przedstawione władzom naczelnym najdalej **do dnia 1 sierpnia br.**

Śledztwo w sprawie Doboszyńskiego

posuwa się szybko naprzód. Część współwinnych zwolniono z aresztu.

Kraków, 8. 7. Śledztwo przeciwko inż. Doboszyńskiemu i jego towarzyszom **prowadzone jest w bardzo śpiesznem tempie.** Inż. Doboszyński przesłuchiwany jest codziennie przez kilka godzin przez sędziego śledczego. Na wszystkie pytania odpowiada szczegółowo i konkretnie **i nie zmienia w niczem swych zeznań pierwotnych.**

Policja prowadzi w dalszym ciągu poszukiwania dalszych uczestników zajazdu na Myślenice. Władze aresztowały wiele osób, podejrzanych o współudział z akcją inż. Doboszyńskiego.

Jak dowiadujemy się do obrony inż. Doboszyńskiego i towarzyszy zgłosiło się **jeszcze kilku adwokatów z Warszawy i Krakowa.** Narazie kwestja obrony nie została jeszcze zdecydowana. Nastąpi to dopiero po spotkaniu się adwokatów dr. Pozowskiego i Stypułkowskiego z inż. Doboszyńskim. **Proces przeciw Doboszyńskiemu spodziewany jest w połowie września br.**

Z pośród blisko 80 aresztowanych uczestników zajazdu Doboszyńskiego, **sędzia śledczy zwolnił kilkunastu włościan, którzy będą odpowiadali przed sądem z wolnej stopy.**

W związku z wiadomościami w sprawie majątku inż. Doboszyńskiego należy zaznaczyć, że **majątek ziemski Chorowice jest w dożywotniem posiadaniu matki inż. Doboszyńskiego, a ponadto część tego majątku jest własnością jego siostry.** Dodać jeszcze należy, że na majątku Chorowice ciąży duża pożyczka, zaciągnięta w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na wczoraj została w Chorowicach, majątku Doboszyskich, wyznaczona **licytacja za zaległe podatki;** na licytację wystawiono cztery cielęta i krowę w łącznej sumie szacunkowej 930 zł.

Ciekawe szczegóły o literackiej twórczości Doboszyńskiego podaje prasa krakowska. Poza rozprawami ekonomicznemi i filozoficznemi, Doboszyński występował jako literat. W r. 1934 wydał **powieść** p. t.: „Słowo ciężarne", która spotkała się z bardzo przychylną oceną krytyków. Ponadto napisał **sztukę** p. t.: „Trans", którą w swoim czasie złożył w dyrekcji teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Znęcał się nad służącą.

Pół roku więzienia dla nieludzkiego pracodawcy.

Trybunał sądu okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem p. wiceprezesa Wojtynowskiego rozpatrywał we wczorajszy wtorek niezwykłą sprawę, smutnym bohaterem której był **rolnik 39-letni Władysław Jach, zam. w Wapnie pow. wągrowiecki.** Rolnik oskarżony był o to, że znęcał się nad swą służącą Weroniką Sypniewską, bijąc ją częstokroć **wężem gumowym po plecach,** a ponadto zamknął służącą w piwnicy na kilka godzin, pozbawiając ją w ten sposób wolności. Na ławie oskarżonych zasiadła także **siostra oskarżonego Leokadja Jachówna i robotnik Stefan Korbal z Wapna, pow. wągrowieckiego** pod zarzutem, że znajdującą się w drodze do Kcyni służącą zatrzymali po drodze, goniąc za nią powózką i nakłonili ją do zajęcia miejsca w powózce pod pozorem, że podwiozą ją do Kcyni. Sypniewska dała się namówić i wsiadła do powózki. Tymczasem służąca wpadła w pułapkę, gdyż zamiast do Kcyni zawieziono ją do Wapna. Zamiar służącej zeskoczenia z powózki został udaremniony przez to, że woźnica, jak i Jachówna przez cały czas jazdy przytrzymali ją, wobec czego nie mogła się ruszyć.

Główny oskarżony Władysław Jach nie przyznał się do ustawicznego bicia i znęcania się nad dziewczyną. Raz tylko uderzył ją dętką od roweru i to dlatego, gdyż nie chciała się przyznać do kradzieży browninga, o jaką posądzał dziewczynę. Służąca, skromna dziewczyna wiejska, zeznała jako świadek, iż **pracodawca bił ją kilkakrotnie,** posądzając ją przytem o kradzież rewolweru. Odczytanie świadectwa lekarskiego stwierdziło, iż ciało dziewczyny pokryte było licznemi sińcami. **Naogół zeznania dziewczyny były bardzo niejasne tak, że sąd nie mógł nabrać przekonania co do winy oskarżonej Leokadji Jachówny i Stefana Korbala, jakoby podstępem zwabili dziewczynę do powózki, a następnie zawieźli ją do Wapna.**

W wyniku rozprawy sąd skazał nieludzkiego pracodawcę Władysława Jachę na **pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary, a siostrę jego i Stefana Korbala uniewinnił.**

Bank Polski płacił w dniu 8. 7. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,23½
funty szterlingów	26,42
franki szwajcarskie	172,50
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	132,—
liry włoskie	33,—
guldeny gdańskie	99,80

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 7. VII. 36 r.

Żyto — t. 00,00, 14,25, 14,50; pszen. st. 19,00—19,50; jęczmień jednol. 00,00—00,00; jęcz. zbior. 15,25—15,50; zim. 14,50—14,75. owies 15,00—15,50; mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w. 22,25—22,75; gat. I 0—50% wł. w. 22,00—22,25; gat. I 0—65% wł. w. 20,75—21,25; gat. II 50—65% wł. w. 17,25—18,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 17,00—17,75; m. poślednia ponad 65% 16,00—17,00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20% wł. w. 33,50—35,50; gat. IA 0—45% wł. w. 32,50—33,50; gat. IB 0—55% wł. w. 31,75—32,75; gat. IC 0—60% wł. w. 31,00—32,00; gat. ID 0—65% wł. w. 30,00—31,00; gat. IIA 20—55% wł. w. 28,00—29,00; gat. IIB 20—65% wł. w. 27,50 28,50; gat. IIC 45—55% wł. w. 26,50—27,50; gat IID 45—65% wł. w. 25,75—26,75; gat. IIE 55—60% wł. w 24,50—25,50; gat. IIF 5 —65% wł. w. 21,50—22,00 gat. IIG 60—65% wł. w. 20,50—21,00; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 23,50—24,00; Otręby żytnie wymiał stand. 9,00—9,25; Otręby pszenne miałkie 9,00—9,50; Otręby pszenne średnie 8,50—9,00; Otręby pszenne grube 9,00—9,50; Otręby jęczmienne 11,00—12,00; rzepak zimowy bez worka 28,00—30,00; rzepik zimowy bez worka 29,00—31,00; mak niebieski 00,00—00,00; gorczyca 00,00—00,00; siemię lniane 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; seradela 00,00—00,00; groch polny 00,00—00,00; groch Wiktorja 19,00—22,00; groch Folgera 18,00—20,00; łubin niebieski 10,50—11,00; łubin żółty 12,50—13,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,00; płatki ziemniaczane 13,50—14,25 makuch lniany 16,00—16,50; makuch rzepakowy 13,75—14,25 makuch słonecznikowy 42/44% 16,00—17,00; makuch kokosowy 00,00—00,00; wytłoki suszone 8,00—8,50, słoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadnoteckie luzem 6,50—7,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 7. 7. 1936 roku.

Spędzono: wołów 12, buhajów 100, krów 152, bydła 264, świń 1 390, cieląt 607, owiec 79. Razem 2340 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	62—66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54—58
Mięsiste tuczone starsze	46—50
Dobrze odżywione	40—44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—62
Tuczone mięsiste	50—56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	44—48
Miernie odżywione	40—44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—68
Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczone, dobrze odżywione	44—50
Miernie odżywione	16—20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—66
Tuczone mięsiste	54—58
Nietuczone, dobrze odżywione	46—50
Miernie odżywione	40—44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42—44
Miernie odżywione	38—40

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	80—86
Tuczone cielęta	70—76
Dobrze odżywione	60—66
Miernie odżywione	50—56

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66—70
Tuczone starsze skopy i maciorki	54—60
Dobrze odżywione	—
Miernie odżywione	—

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	108—110
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	102—104
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	96—100
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	88—92
e) maciory i późne kastraty	84—100
f) świnie słon. ponad 150 kg.	—

Przebieg targu spokojny.

Stan wody na Wiśle w dniu 8 lipca 1936 r.: Zawichost 49, Warszawa 76, Płock 57, Toruń 52, Fordon 57, Chełmno 39, Grudziądz 56, Korzeniowo 71, Piekło —, Tczew —0,09, Einlage 2,22, Schievenhorst 2,42.

Sensacyjna sprzedaż porcelany

u B. Kaczmarka, Podwale 12.

Trzy lata już minęło, kiedy młody i rzutki kupiec p. **B. Kaczmarek** się usamodzielnił, otwierając **w Bydgoszczy, przy ul. Podwale 12 (naprzeciw hali targowej) skład porcelany,** szkła, fajansu, sprzętów domowych i kuchennych. Dzięki akuratnej i uprzejmej obsłudze firma **Kaczmarek** zasłynęła w naszem mieście jako solidna i rzetelna. To też już wkrótce zdobył sobie p. Kaczmarek cały zasięg klienteli, który ustawicznie wzrasta. Chcąc dać znów możność i okazję korzystnego zakupu klienteli, firma **Kaczmarek** sprowadziła **wielki transport porcelany rozmaitej stołowizny** w różnych deseniach i **wystawiła na sprzedaż po dotąd niebywałych cenach. Sprzedaż trwa już od 1 lipca.** O niskich cenach przekonać się można z wystawy okien, lub w składzie. Okazja niezwykle **taniego zakupu serwisów, dzbanków, filiżanek do kawy** wszelkiego rodzaju naprawdę niebywała.

Sokół żeński.

Dziś, w środę, o godz. 4 po południu zbiórka młodzieży w sekretarjacie, celem omówienia spraw związanych ze zlotem dzielnicowym.

*

Okręgowy Wydział Sokolic.

Jutro, w czwartek, o godz. 6-ej posiedzenie zarządów gniazd żeńskich. Na porządku obrad sprawy zlotowe. Przybycie wszystkich czł. zarządu konieczne.

Od godz. 7-ej wspólne ćwiczenia druchen wszystkich gniazd okr. V przy muzyce w sali szkoły wydziałowej, ul. Konarskiego.

Sokół IV Bielawy.

Z powodu zlotu dzielnicowego w dniach 11 i 12 lipca, zwołuje się jeszcze jedno zebranie plenarne w czwartek, 9. bm. o godz. 19,30 w sali Rzeźni Miejskiej, na które powinni przybyć wszyscy członkowie.

Z życia towarzystw.

Środa, 8 lipca.

Godz. 16,00: **KS. „Brda".** Trening na boisku K. P. W. i mecz junjorków z Gwiazdą o godz 19.

Godz. 19,00: **Plac. I Macierz Powst. i Woj.** Miesięczne zebranie w lokalu p. Sikorskiego przy ul. Grunwaldzkiej. Zebranie zarządu o godz. 18 tamże.

Godz. 19,15: **Stow. Dzieci Marji u św. Florjana.** Zebranie kółka misyjnego w salce domu katolickiego przy Farze.

Godz. 19,30: **Stow. Absolwentów Uniw. Powszechnego.** Zebranie w auli Humanistycznego Gimn. Męskiego przy ulicy Grodzkiej.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Halka".** Zebranie zarządu u drh. Ganasińskiego. Jutro, w czwartek, lekcja śpiewu. Ze względu na występ obecność wszystkich konieczna

Czwartek, 9 lipca.

Godz. 20,00: **Sokół żeński Jachcice.** Zebranie plenarne w sali p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75.

— **K. S. M. „Wolność".** Zebranie plenarne w ognisku. Sprawy ważne.

Zarząd Miejski w Inowrocławiu

ogłasza

KONKURS

na stanowisko młodszego inżyniera (architekta).

Wymagane warunki:

1) obywatelstwo polskie, 2) ukończone studja politechnicze, 3) przynajmniej 3-letnia praktyka fachowa w służbie państwowej, samorządowej lub prywatnej.

Do powyższego stanowiska przywiązane jest uposażenie według grupy VIII szczebla „a" rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118, poz. 1073).

Należycie udokumentowane podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem należy wnieść w terminie do 1 sierpnia 1936 r. do Zarządu Miejskiego w Inowrocławiu.

Posada jest do objęcia z dniem 1 września 1936 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Prezydent Miasta
12922) wz. (—) Juengst, Wiceprezydent Miasta.

Zarząd Miejski — Wydział IX — Oddział Drogowy ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na wykonanie zabrukowania ulic: Ciemnej, Adolfa Kolwitza i Curie Skłodowskiej. Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych, począwszy od 9 lipca 1936 r. za odpowiednią opłatą w Oddziale Drogowym, ul. Jagiellońska 54, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacyj. Oferty należy składać w Registraturze (gmach Gazowni I ptr.) pokój 20 w terminie **do 14-go lipca 1936 r. godziny 12-tej,** o której nastąpi otwarcie ofert. Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć **kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum** w wysokości 5% sumy oferowanej. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej z ofert. (12938

Za Prezydenta Miasta:
Naczelnik Wydziału IX.
(—) Inż. Ed. Tubielewicz.
Radca Budownictwa Magistratu.

WYDZIERŻAWIENIE ALEI OWOCOWYCH.

We wtorek, dnia 14 lipca 1936 r. o godz. 12-tej w sali Hotelu Europejskiego w Gnieźnie przy ulicy Dąbrówki 19 odbędzie się wydzierżawienie alei owocowych (jabłonie) na wszystkich szosach, znajdujących się w powiecie gnieźnieńskim. Warunki dzierżawy będą ogłoszone przed przetargiem. Czynsz dzierżawny oraz kaucję, której wysokość zostanie oznaczona na przetargu, należy zapłacić zaraz po przyznaniu dzierżawy. Opłatę stemplową ponosi dzierżawca. (12932

Gniezno, dnia 7 lipca 1936 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) J. Suski.

✝

Dnia 6 bm. zasnęła w Bogu po ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami, nasza najukochańsza i droga matka, teściowa, babcia, siostra i szwagierka ś. p.

Teofila z Ziętaków Milchertowa

sodalis marianus

o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Dzieci i Rodzina

Bydgoszcz, dnia 8. 7. 1936.
Lipowa 11 (12903

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm. o godzinie 18-ej z kaplicy cmentarza nowofarnego. Msza św. żałobna w dniu pogrzebu o godz. 9 tej rano w kościele Serca Jezusowego.

✝

We wtorek dnia 7 lipca 1936 r. o godz. 1-ej w nocy zmarła nagle moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia

ś. p. **z Pelzów**

Joanna Wichertowa

przeżywszy lat 65, o czem donosi w imieniu rodziny w ciężkim smutku pogrążony mąż

(2943) **Jakób Wichert**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 9 bm. o godz. 5-ej po południu z kaplicy starego cmentarza ewang. przy ul. Jagiellońskiej.

Ostrzeżenie.

Dochodzą nas informacje, że nieznani narazie osobnicy, chcący nam szkodzić, niszczą nasze plakaty reklamowe, rozmieszczone w wagonach kolejowych i zaopatrują takowe w złośliwe dopiski: „firma żydowska".

Fakty powyższe krzywdzą nas przedewszystkiem moralnie

jako firmę czysto chrześcijańską,

pozatem materjalnie, przez wprowadzenie w błąd naszych licznych konsumentów.

W sprawie tej zwróciliśmy się do D. O. K. P. z prośbą, aby poleciła konduktorom śledzić szkodników, których pociągniemy do odpowiedzialności sądowej.

W. Szanownych naszych Odbiorców prosimy uprzejmie, aby nadal używali tylko nasze ogólnie znane

bibułki i zwijki do papierosów

OZONÓWKI

przypominając, że zwijki nasze, poza zaletami najprzedniejszych wyrobów, zaopatrzone są **w wielowatowy filtr, chroniący płuca od nadmiaru nikotyny,** pozatem **sterylizowane są ozonem, który niszczy szkodliwe dla zdrowia bakterje.**

„ŻAR" Spółka Akcyjna
Zakłady Przemysłowe w Nowym Tomyślu
12628 Woj. Poznańskie.

Szczapy

olszowe

dla p. rzeźników i użytkowe dostarcza (126

Fa E. Haw

ul. Toruńska 1
telef. 3793



fortepianów i pianin

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Sniadeckich 2
telef. 3883. (11984
Wystawia na wystawie **„Meble i Wnętrze".**

Wydzierżawia się zaraz
Folwark Przygodzice
areału ca. 400 hektarów z gorzelnią. Reflektujący na żywe i martwe inwentarze potrzebowałby ca. 90000 gotówki oraz znaczniejszą sumę na zakup żniw, Zgłoszenia kierować **Pałac Antonin** powiat Ostrów Poznański. (12935

Zgubiono
dnia 6 VII. dowód osobisty P. K. P. Nr. 473304. Schreiber Józef, Łokietka 3, m. 7. (6730

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

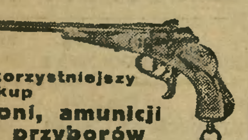
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki dziecięce
najlepszej jakości, ceny przystępne. **Wasielewski,** Dworcowa 41. (12593

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.



Najkorzystniejszy zakup broni, amunicji i przyborów myśliwskich tylko w specjalnym składzie broni (12645
„Hubertus"
Bydgoszcz, ul. Grodzka 8
(narożnik Mostowej).
Reperacja broni. Kupna okazyjne.

Dziś
świeżo tłoczony sok malinowy. Wilh. Weiss, Wełniany Rynek nr. 11, telefon 1023. 12897

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Turandot", premjera i nadprogram.
ADRIA: „Nie odchodź ode mnie", premjera i nadprogram.
APOLLO: „Amerykańskie awantury" i wesoła 2 akt. komedja pt. „Radosne sanatorjum". Premjera.
MARYSIENKA: „Powrót Frankensteina" i „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap) oraz nadprogram
REWJA: „Zbieg z Jawy": Na scenie nowa rewja z nowym zespółem p. t. „Atakujemy".
BAŁTYK: „Tarzan nieustraszony" i „Szpieg nr. 13."

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
5 mórg ziemi na sprzedaż. Nakielska 243. (12895

Sprzedam
dom w rynku, 11 ubikacji, wtym dobre przedsiębiorstwo z zastępstwami, żywy i martwy inwentarz, 38 000 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „L. 200". (12880

Mleczarnię
korzystnie sprzedam, w dobrej okolicy, egzystencja zapewniona. Oferty pod „Mleczarnia" do Dzien. Bydg. (12443

Kolonjalkę
sprzedam tanio. Wiadomość Pomorska 53, skład obuwia. (6700

Sprzedam
natychmiast piekarnię dobrze prosperującą. Zgł. „Piekarnia" Dzien. Bydg. Grudziądz. (12857

Parcela
Bielawki, ul. Kosynierów, boczna ul. Bartosza Głowackiego, 536 m² za 1200 zł. sprzedam. Wiadomość p. Karbownicki, ul. Mierosławskiego 12, godz. 16 do 18. (6593

Magazyn
kapeluszy damskich, dobrze zaprowadzony, w centrum miasta korzystnie na dogodnych warunkach sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski, Inowrocław. (12747

Motor
kompl. 6 cyl. „Chevrolet" jako nadliczbowy tanio sprzeda Lukullus Poznańska 16. (12823

Kiosk
okazyjnie do odstąpienia. Zgłoszenia Kazimierz Janiszewski, Bydgoszcz, Poznańska 19. (12912

KUPNA

Kupię (6502
samochód mały Polski Fiat. Wiadomosć ul. Królowej Jadwigi 21, m. 4.

Maliny
wiśnie odbiera każdą ilość „Lukullus", Bydgoszcz, Poznańska 16, tel. 1670. (12873

Kupię
pompę wodną. Adres ekspedycja. (12887

Potrzebny (12848
kucharz zaraz wzgl. od 1. 8. br. do kasyna podoficerskiego 1 Bataljonu Strzelców w Chojnicach. Zgłoszenia wraz z podanemi warunkami przyjmuje prezes korpusu podoficerskiego 1 Bataljonu Strzelców w Chojnicach.

Potrzebna
od 15 bm. dzielna ekspedjentka do sklepu rzeźnicko-wędliniarskiego. Podanie pensji i zgłoszenie skierować pod „123" (12861

Ciechocinek

Tel. 34.

Pensjonat Kościuszko J. Brzezińskich
Najlepszy punkt zdrojowiska, vis-à-vis łazienek Woda bieżąca w pokojach. Garaże. Kuchnia wyborowa na żądanie dietetyczna. Ceny niskie.
9539

Kupię
walce cukiernicze, młynek do mielenia bułki. Poznańska 23. 12882

Wiśnie i maliny
kupuje Huebner i Ska, Fordon tel. 22. (6535

POSADY WOLNE

Panienka
do biura chcąca wyuczyć się wzgl. przebyć praktykę biurową od zaraz potrzebna. Częściowo język niemiecki pożądany. Oferty uprasza się pod „Sumienna" do Dziennika Bydgoskiego. (12731

Fryzjerka
manicurzystka potrzebna zaraz. **Gdynia,** Lipowa róg Swiętojańskiej. (12865

Poszukuję
panny lub wdowy w średnim wieku, która umie szyć i pomóc przy interesie za małem wynagrodzeniem. Zgłoszenia Dz. Bydgoski, Inowrocław „Uczciwość". (12919

Kobiety (6702
praca ogrodowa, polna. Mińska 14, Czyżkówko.

Urzędnik
wzgl. pomocnik gospodarczy ewentl. starszy praktykant kawaler, energiczny, szkołą rolniczą, znajomością prowadzenia książek gospodarczych, kilkuletnią praktyką potrzebny zaraz. Zgł z podaniem życiorysu i odpisami świadectw przyjmuje Majętność Gortatowo, p Szczuka pow. Brodnica, Pomorze. 12881

Samochód
w dobrym stanie kupię za gotówkę. Of. Dziennik Bydgoski „3392" (12883

Do kawiarni „Bristol"
w Grudziądzu, Legjonów 7 potrzebna zaraz panienka inteligentna o wyglądzie sympatycznym do obsługi gości. (12929

Fryzjerka (12924
manikurzystka
dobra siła, 50%, potrzebna zaraz. Zakład fryzjerski, Łazienki-Jastarnia.

Pomocnik (12920
krawiecki zaraz potrzebny. Wesołowski, Kcynia.

Fryzjerka
na stałe potrzebna. Długa 49. (12890

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
z kaucją, branży kolon. spożywczej poszukuje posady zaraz. Zgł. J. Gawroński, Nowe miasto, n./Drw. (12888

Sierota
lat 22, umiejąca szyć, haftować poszukuje posady do dzieci, miejscowość obojętna. Dominikówna, Jagiellońska 28—10. (12872

DZIERŻAWY

Lokal 15×5
na skład komisowy lub pracownię, wraz przyległem mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia. R. Stobiecki, Rynek Marszałka 9. (12621

Oberża
wieś kościelna, bez konkurencji, towarem, urządzeniem, dzierżawa. Adr. Dzien. Bydg. (12875

Skład (6704
i warsztat wynajmę. Nakielska 23. Zgłoszenia 71.

Lokal
6×18 parterowy z urządzeniem składowem.

Lokal (12834
I piętro z mieszkaniem lub bez, razem 100 kw. m. na pracownię lub na skład komisowy przy ulicy Długiej 36, do wynajęcia. Zgł. do gospodarza lub portjera Pod Blankami 31.

Ubikacje
fabryczne od 250—300m² poszukuję. Oferty pod „Kuwertura" do Dziennika. (12916

Piekarnia
cukiernia, dobrze prosperująca, główna ulica Inowrocławia. do wydzierżawienia. Oferty Dziennik Bydg. Inowrocław „Piekarnia. (12918

Poszukuję
składu kolonjalnego celem wydzierżawienia. Oferty kierować do filji Dziennika Bydgoskiego pod „B. B". (6547

UZDROWISKA

Inowrocław—Zdrój.
Tanie kuracje ryczałtowe bez dopłat w nowoczesnym pensjonacie „Venezia" Solankowa 18, (tylko dla chrześc.) (11999

RÓŻNE

Wspólnik(czka)
do złotego interesu, współpraca z 10.000 najmniej, poszukiwany. Grundtke, Śniadeckich 6. (12913

Kilka (12876
samochodów ciężarowych do stałej pracy poszukuje poważne przedsiębiorstwo, — ewentualnie kupna takowych. Zgłoszenia pod „Ciężarówki" do Dziennika Bydgoskiego.

Parasol (6703
zgubiłam. Telefon 39-89.

Grafologowi
Bydgoszcz, Król. Jadwigi 13 serdecznie dziękuję, przepowiednia ziszczyła się. (12911

Wychowawczyni
przyjmie dziecko na wychowanie. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (12663

MATRYMONJALNE

Panna
lat 40, blondynka, inteligentna, sympatyczna. Posiadam gotówki 5000 zł i kompl. wyprawę, zapoznam pana do lat 55 na dobrym stanowisku, z fotografją. Of. pod „D. i O." do Dzien. Bydg. 12874

Z INDJI.



Gdy kierownik słoni zostanie szoferem...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.